Opłata pocztowa uiszczona gotówką. *WYDANIE V.*

Rok XIX. **Kraków, czwartek 3 grudnia 1936** **Nr. 333**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Kwestia żydowska -- głównym tematem mów poselskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 12. (Sin.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu nie było oczywiście rewelacyjne, ale dało sposobność do poznania nastrojów w Sejmie, przy czym tony antysemickie, które brzmiały jeszcze łagodnie na poprzedniej sesji, rozległy się dzisiaj nieco groźniej. Chęć zdobycia popularności za wszelką cenę wpłynęła na niektórych posłów w kierunku prowadzenia wyraźnej akcji antysemickiej i zgłoszenia akcesu do pewnych grup, działających poza Sejmem, kokietowania endecji i ONR oraz rozwijania programu antysemickiego, nie odbiegającego całkowicie od programu wyżej wspomnianych stronnictw. Innych momentów w dyskusji obecnej nie wysunięto. Cała dyskusja była jałowa, przeprowadzono cichą walkę z rządem, atakując go albo bezpośrednio jak to uczynił pos. Dudziński, albo pośrednio, jak to uczynił pos. Hołyński z Lewiatana.

Dyskusję antysemicką otworzył pos. Dudziński, znany już z wystąpień podczas poprzedniej sesji Sejmu, jako referent ustawy o uboju rytualnym. W łagodniejszym tonie rozwijał „ewakuacyjne" tezy ministra Becka pos. Surzyński, który również na poprzedniej sesji w czasie dyskusji nad polityką zagraniczną interpelował min. Becka o znalezieniu jakichś obszarów dla emigracji żydowskiej. Wystąpił jako onerowiec pos. Bakon, dotrzymał mu kroku pos. Hope. Wszystkie te ustępy ich przemówień były oklaskiwane przez większość Sejmu.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. Madejski który nagół wyraża solidarność z rządem i zapowiada w imieniu grupy pracy wniesienie pewnych projektów ustaw. Następnie pos. Sowiński dowodzi, że niebezpieczeństwo wojny jest dość poważne i nikt nie może zagwarantować, czy wypadki pozwolą nam jeszcze 15 lat pracować w spokoju dlatego domaga się przyspieszenia akcji na zbrojenia i jednoczesnie zwolnienia na lat 15 od opłat i danin nowych przedsiębiorstw, produkujących artykuły dotąd w Polsce nieprodukowane.

Pos. Surzyński w imieniu parlamentarnego związku grup działaczy społecznych zapewnia o współpracy z rządem. Mówiąc o młodzieży oświadcza, że gdyby młodzież żyła wielką ideą, nie bylibyśmy świadkami wybryków, nacechowanych wandalizmem. Wyraża żal, że dotychczas nie stworzono jeszcze programu obozu narodowego, wreszcie wyraża zaniepokojenie z powodu ostatnich wypadków w Gdańsku i chce usłyszeć autorytatywne oświadczenie, któreby uspokoiło obawy, gdyż Polska nie może dopuścić do zmiany statutu Wolnego Miasta. Mówca porusza wystąpienie nasze na terenie Ligi Narodów w sprawie kolonizacji, emigracji i kwestji żydowskiej i stwierdza z zadowoleniem, że na zapytanie, z którym się zwrócił 16 stycznia do ministra spraw zagranicznych, czy nie uważałby za właściwe i możliwe wszcząć inicjatywę dyplomatyczną na terenie Ligi Narodów, celem ułatwienia ludności żydowskiej emigracji, uzyskał wyczerpującą odpowiedź. Widzimy w Polsce — oświadcza on — ruch o charakterze biologicznym, ruch z przeludnionej wsi do miast polskich oraz przenoszenie się nadmiaru ludności kupieckiej i rzemieślniczej z zachodniej Polski do miast Polski centralnej i wschodniej. Dlatego ludności żydowskiej musi być coraz ciaśniej w miastach polskich. Szczęśliwie się składa, że wśród ludności żydowskiej rozbudziła się reakcja do własnej ojczyzny i państwa. Jest obowiązkiem państwa polskiego ułatwić humanitarne rozwiązanie kwestji żydowskiej przez rozbudowanie możliwości, jakie istnieją na terenie Ligi Narodów, przez rozszerzenie kontyngentów emigracyjnych, silniejsze postawienie kwestii kolonizacji oraz przez wyzyskanie tych kontyngentów, które mamy już teraz. W ten sposób zapewnimy ludności żydowskiej humanitarne rozwiązanie tego zagadnienia i nie będziemy kładli tamy temu historycznemu pędowi narodu polskiego, który chce widzieć miasta tak polskimi, jakimi są w Polsce zachodniej.

Pos. Hołyński krytykuje ostrożnie politykę budżetowania i ostatni dekret w sprawie lasów państwowych.

Z kolei zabiera głos poseł Dudziński, który na wstępie wyraża uznanie premierowi Składkowskiemu za jego działalność. Jest zadowolony z walki z komunistami, ale domaga się oczyszczenia podwładnych urzędów z elementów komunistycznych, oraz walki z wpływami międzynarodówki. Jesteśmy pod wrażeniem mowy b. ministra Raczkiewicza — oświadcza on — który potępiając rozruchy antyżydowskie, porównał młodzież nacjonalistyczną z komunistami. Obecny rząd powinien to sprostować, gdyż nie należy mieszać z komunistami tych, którzy w razie wojny będą bronić niepodległości. Z tymi ludźmi musimy się dogadać. Mam na myśli ideowe i patriotyczne usposobienie młodzieży nacjonalistycznej. (Głosy: dogadać się z endecją? Hitlerjugend). Dzielą nas z nimi właściwie tylko słowa. (Głos: a czyny nie?) Naród czy państwo? Służba dla narodu jest to samo, co służba dla państwa. (Przerywania: Jeżeli chcą służyć narodowi niech służą, nikt im nie broni). Druga kwestia, to kwestia żydowska. Pan premier oświadczył, że rząd będzie zwalczał ekscesy antysemickie i że cieszy się będzie z przechodzenia chłopów do miast. To jest nieścisłe. Należy skoncentrować wysiłki, ażeby przechodzenie ludności wiejskiej do miast odbywało się szybko. Kwestia żydowska jest zagadnieniem trudnym, ominąć go się nie da. Zresztą przed Polską zawsze stawały trudne zagadnienia. Minister Beck zrobił już mądry początek na forum międzynarodowym, czyli zrobił już rzecz najtrudniejszą, bo w myśl przysłowia, najtrudniejszym jest początek. Mówca w dalszym ciągu zarzuca rządowi, że mimo oświadczenia o współpracy, nie uwzględnił najelementarniejszych żądań. Boi się krytykować zanadto ministra skarbu, ażeby nie sięgnął do jego kieszeni. Bo sięga się do biedaków takich jak ja — oświadcza — którzy dość dużo długów za swoich kolegów zapłacili. Mówca stwierdza, że nie tylko p. Kwiatkowski ma w chwili obecnej zasługi, ale jest to zasługą jeszcze poprzedniego rządu Slawka. Omawiając kwestię Gdańska, niepokoi się sytuacją tam wytworzoną, nie chce umierać „na raty" jako stary żołnierz. Handel i przemysł znajduje się w 80% w rękach obcych. Zapowiada, że na życzenie Naczelnego Wodza uchwalonoby konfiskowanie złota i kosztowności. Goering powiedział: nie mamy masła, ale mamy armaty, a my chcemy, żeby Naczelny Wódz mógł oświadczyć: mamy masło, mamy mięso, ale mamy i armaty.

Pos. Żeligowski, nawiązując do myśli, rzuconej przez premiera o sprawiedliwości społecznej, stwierdza, że państwo musi kochać swych obywateli, czyli zapewnić im dobrobyt i ugruntować sprawiedliwość. Niestety tego dotychczas nie udało się osiągnąć. Pod znakiem walki dwóch pojęć — państwa i jednostki przeszły ub. lata i dziś walczą ze sobą te dwa pojęcia. Polska w tym konflikcie ma rolę wprost nadzwyczajną. W pojęciu Polaka państwo jest świetlanym celem i dlatego głównym naszym celem winna być sprawiedliwość społeczna. Mówca z radością usłyszał oświadczenie premiera że i on dąży do tego ideału. Mówca uważa jednak, że tego wielkiego celu nie ma. Idea sprawiedliwości społecznej tkwi już w psychice narodu. Trzeba mu tylko zaufać.

Wicemarszałek Mudryj w imieniu klubu ukraińskiego wyraża żal, że najskromniejsze postulaty Ukraińców nie zostały uwzględnione.

Poseł Bakon żali się, że dziecko żydowskie w miasteczku jest uprzywilejowane w porównaniu z dzieckiem wiejskim, co wywołuje poczucie krzywdy. Polska — uważa on — powinna być tylko narodowa i radykalna, a nie międzynarodowa i konserwatywna.

Z kolei zabrała głos posłanka Prystorowa która żali się na stosunek rządu do Sejmu, na krytykę Sejmu, na uwłaszczenie godności Sejmu, a w konkluzji oświadcza, że chce współpracować z rządem.

Po niej przemawiał poseł Kamiński, a następnie zabrał głos poseł Zamysłowski, który zapytuje, co się stało z zapowiedzią wicepremiera, że ogłosi listę niesumiennych płatników i dlaczego nie usunięto ludzi mających kilka posad, którzy zajmują wysokie stanowiska w przedsiębiorstwach państwowych i otrzymują nadmierne pensje. P. premier zapowiedział w swoim czasie, że i ta sprawa ulegnie rewizji.

(Dalszy przebieg posiedzenia Sejmu i mowy posłów żydowskich — na str. 3-ciej).

Na marginesie przemówień pp. premiera i wicepremiera

KRAKÓW, 3 grudnia.

Gdyby chcieć sprecyzować myśl przewodnią wtorkowych przemówień p. premiera Składkowskiego i p. wicepremiera Kwiatkowskiego — nie możnaby znaleść innego określenia, jak to, które pan premier wypowiedział w pierwszych ustępach swej mowy: „Dążeniem rządu była chęć osiągnięcia sprawiedliwości społecznej wobec wszystkich bez wyjątku obywateli naszej ojczyzny". P. wicepremier Kwiatkowski zaś powiedział: „Krzyczmy więc głośno i stanowczo, by głos nasz doleciał od Gdyni po Karpaty, od Wilna, aż po Śląsk to ostrzeżenie! Polska musi być zwarta, mądra, pracowita, oszczędna, przezorna, demokratyczna, rządna i zdyscyplinowana politycznie i moralnie, jeżeli nie chce się zatrzeć w tym chaosie światowym".

Zarówno p. premier jak i p. wicepremier starali się wyliczyć przykłady, mające uzasadnić opinię, że rząd istotnie realizował nakazy sprawiedliwości społecznej wobec wszystkich bez wyjątku obywateli Państwa Polskiego i że rząd czynił wszystko, aby Polska była zwarta, pracowita, oszczędna, przezorna, demokratyczna, rządna i zdyscyplinowana politycznie i moralnie. Tak więc rząd nie zdewaluował złotego, ponieważ w imię sprawiedliwości społecznej nie chciał dopuścić do pokrzywdzenia świata pracy, który musiałby najwięcej stracić na dewaluacji. Rząd nie dopuścił również do dewaluacji dlatego, że nie chciał zakłócić procesu kapitalistycznego, nie chciał narazić na straty wielu milionów ciułaczy, który w pełnym zaufaniu do waluty polskiej składali swe oszczędności w bankach i kasach. Rząd starał się gorliwie o osiągnięcie równowagi budżetu państwowego, zdając sobie słusznie sprawę z tego, że gospodarka deficytowa prowadzi zawsze do zwiększenia ciężarów podatkowych, a te z kolei odczuwane są szczególnie dotkliwie przez ludzi biedniejszych. Rząd zgłosił równocześnie projekt ustawy ramowej, upoważniający ministra opieki społecznej do wprowadzenia 6-ciogodzinnego dnia pracy w górnictwie, a wreszcie zapowiedział nowelizację przepisów emerytalnych w kierunku bardziej sprawiedliwego potraktowania ogółu emerytów. Wreszcie rząd przyrzekł kontynuować prace nad usprawnieniem naszego systemu podatkowego, a równocześnie zapowiedział dalsze tępienie wszelkich objawów nadużyć podatkowych zarówno ze strony urzędników, jak i ze strony płatników podatkowych. Dowiedzieliśmy się przy tym rzeczy przykrej, a mianowicie, że niezależnie od afery radomskiej, która tyle złej krwi narobiła w Polsce, prowadzone są dochodzenia w sprawie jeszcze kilku afer podatkowych. Rząd zapowiedział również energiczne tępienie wszelkiego protekcjonizmu podatkowego i stosowanie norm równości i sprawiedliwości społecznej przy wymiarach i egzekucjach podatkowych.

Dotychczasowe wysiłki rządu wskazują istotnie na to, że rząd pp. Składkowskiego i Kwiatkowskiego traktuje serio swe własne zapowiedzi i przyrzeczenia, i zamierza je w końcu zrealizować całkowicie. Rząd, zdaje się, jest sam świadom tego, że dotychczasowe wysiłki jego mogą być uznane tylko za fragmenty wielkiej akcji o uczynienie z Polski państwa rządzonego „mądrze, na zasadach demokratycznych, państwa otwartego dla wszystkich bez wyjątku obywateli, państwa rządnego i zdyscyplinowanego politycznie i moralnie". I znów nie mamy wątpliwości co do tego, że w tej szlachetnej akcji, którą poprą wszelkimi siłami wszyscy uczciwi i naprawdę patriotyczni obywatele, zabiera się rząd od strony rzeczy stosunkowo drobniejszych, mniej zwracając uwagi na rozwój sił, działających odśrodkowo i pragnących z Polski uczynić państwo, oparte na zasadach zupełnie odmiennych od narysowanych przez pp. premiera i wicepremiera. Mianowicie na rozwój sił wrogich Polsce sprawiedliwości społecznej dla wszystkich bez wyjątku jej obywateli, wrogich Polsce „zwartej, mądrej, pracowitej, oszczędnej, przezornej, demokratycznej, rządnej i zdyscyplinowanej politycznie i moralnie".

P. premier stwierdził, że ekscesy antyżydowskie tępione są z całą surowością prawa. Oświadczenie to zostanie niewątpliwie przyjęte z głęboką ulgą przez cały naprawdę demokratyczny i postępowy ogół polski. Ale nie dowiedzieliśmy się, niestety, czy rząd zamierza walczyć tylko z zewnętrznymi ekscesami antyżydowskimi, czy też z działaniami, które do tych ekscesów prowadzą. Potępienie samych ekscesów bez uchwycenia sił podżegających i za ekscesy faktycznie odpowiedzialnych, byłoby znów walką ze skutkami bez oglądania się na przyczyny. W naszym pojęciu winnym ekscesów jest nietylko ten, kto w nich bierze czynny udział, ale także ten, kto je spowodował. Nie uważamy, aby konieczność walki z moralnymi sprawcami awantur antyżydowskich mogła być unicestwiona argumentem, że przyczyny moralne zajść, jako leżące w sferze pełnych programów politycznych, nie mogą ulegać represjom ze względu na formalną wolność przekonań politycznych. W takim razie bowiem działalność partyj, polegająca na szczuciu jednej grupy obywateli przeciw innej, na sianiu zaburzeń i awantur narodowych winna być tak samo uznana za szkodliwą z punktu widzenia całokształtu interesów państwowych, jak za szkodliwą jest uznana działalność wszelkich partyj wywrotowych, które przecież także niczego innego nie chcą, jak tylko wywołania zaburzeń między poszczególnymi grupami obywateli. Trudno nam zrozumieć, dlaczego nawoływanie komunistów do czynu zbrojnego przeciw klasom posiadającym, a więc podżeganie jednej grupy obywateli przeciw innej jest uznane za zbrodnię z punktu widzenia interesów państwowych, a uchodzi bezkarnie podżeganie anarchii szowinistycznej za łamaniem prawa, zabraniającego bić obywateli bez różnicy narodowości czy wyznania. Sądzimy, że ostra, zdecydowana i energiczna postawa rządu nie tylko wobec przyłapanych na gorącym uczynku bicia, ale i wobec przyłapanych na gorącym uczynku podżegania pośredniego i bezpośredniego — zdołałaby raz wreszcie zasypać źródła, skąd rozlewa się po całym kraju brudna fala nienawiści i gorszących awantur.

* * *

Zaraz po słowach, zawierających potępienie ekscesów antyżydowskich uznał p. premier za stosowne zaznaczyć, że „ta sama sprawiedliwość społeczna nakazuje nam cieszyć się i witać z radością te najzdolniejsze jednostki chłopskie, które z przeludnionej wsi idą do miasta szukać tam uczciwego zarobku w handlu i przemyśle". P. premier jest człowiekiem głębokiej kultury i bystrej inteligencji. Niewątpliwie słowa swe rozumie w ten sposób, że będzie się cieszył, jeżeli chłop w wyniku swych zdolności i kwalifikacyj osobistych zdoła wyzwolić się z przeludnionej wsi i zająć się jakimś zajęciem miejskim. Ostatecznie dla pełnego kwalifikacyj, uzdolnionego chłopa cała Polska stoi otworem. Chłop taki, może zostać nietylko kupcem, lub przemysłowcem, ale i ministrem, a nawet premierem. Polska miała zresztą trzykrotnie premiera chłopskiego. Ale byłoby nonsensem, gdyby usiłowano temu pochodowi chłopa do miasta nadać charakter sztuczny, charakter przywileju, mającego zastąpić istotne zdolności i kwalifikacje osobiste. Takie „popieranie" dążeń chłopa nie przyniosło by mu nic a zrujnowałoby miasto. Rozbudziłoby niezdrowe apetyty chłopskie, rozkołysałoby na nowo ostatnio nieco uśpione namiętne antagonizmy wsi do miast. Czynniki państwowe stałyby wtedy wobec żywiołu, który łatwo było rozpętać i zaognić, a trudno uspokoić. „Die Geister die ich rief..."

Niestety, obawiać się należy, że spekulujący na instynktach tłumów bojówkarze endecy zechcą te słowa p. premiera znów wykorzystać w duchu bojkotowania Żydów, w duchu podżegania do awantur antyżydowskich, podobnie jak to ma miejsce dotychczas przy komentowaniu słynnego „owszem" p. premiera, z ostatniego jego exposé sejmowego. Dlatego w interesie uspokojenia i tak już poszarpanych nerwów społeczeństwa polskiego i żydowskiego byłoby wielce pożytecznym, gdyby p. premier zechciał autorytatywnie stwierdzić, jak słowa jego mają być w istocie interpretowane.

J. D.

SŁOWA OZJASZA THONA

„Żydzi — do Palestyny". Znowu rozlega się ten okrzyk, pomyślany jako obelga, jako wypowiedzenie, jako wyrzucenie lokatora z bezprawnie zajętego mieszkania. Rozlega się ten gniewny okrzyk od Wilejki aż po Dniestr, szczególnie nad Wisłą, nad Wisłą w całym jej biegu, aż do samego ujścia. Słyszy się jeszcze ten sam okrzyk, zastosowany do języka i rytmu niemieckiego. Jakoś z Wiednia i z niemieckiego uniwersytetu w Pradze dochodzi odgłos tego okrzyku, w którym się usiłuje skondensować możliwie jak najwięcej nienawiści i wściekłości, chociaż one są z natury rzeczy bezsilne, bo nie wykonalne. A nie wykonalne są, bo czas masowej eksmisji z krajów już od dobrych paruset lat minął. R. 1932.

Krwawe walki polityczne w Meksyku

Meksyk, 2. 12. PAT. W dniu wczorajszym doszło do zaciekłych walk między grupami robotników, należących do rywalizujących ze sobą związków zawodowych. W czasie walk 6-ciu robotników zostało zabitych, a z górą 20-tu odniosło rany. Walki przerwała dopiero interwencja policji, która aresztowała około 100 osób. Jak się zdaje, zajścia spowodowane były usiłowaniami jednej z tych organizacyj, zmierzających do zapewnienia sobie całkowitej kontroli nad ruchem robotniczym.

Nie można rozdzielić bojkotu od pałki

Przemówienie posła Rubinsteina w Sejmie

POSEŁ RUBINSTEIN oświadczył co następuje:

Oczekiwaliśmy, że w przemówieniach moich przedmówców, kolegów z Wilna usłyszę odgłos tego, co zaszło we Wilnie w ostatnich czasach. Niestety, nic o tym nie wspominano. Przy rozpatrywaniu budżetu nasuwa się wiele palących kwestyj. Nadmierne obciążenie podatkowe niszczy handel i rękodzielo, ale czy można o tym mówić spokojnie, gdy nad głową wisi pałka i kastet? Trzeba więc najpierw mówić o bezpieczeństwie życia. Od kilku lat sesje sejmowe rozpoczynają się pod smutnym znakiem endeckich powstań listopadowych, które jakże smutnie różnią się od opromienionych sławą powstań z r. 1831. Rozpoczyna się ta sesja przy akompaniamencie tłuczonych szyb żydowskich. P. premier powiedział, że Polska idzie drogą scementowania swoich obywateli i szuka prawdy życia w Polsce. Prawda życia w Polsce jest dla Żydów smutna i straszna. Pamiętamy romantyczne czasy w Wilnie, siedzi tu przede mną poseł generał Żeligowski, były suweren Wilna i on też te czasy pamięta. Spodziewano się wówczas, że Wilno jaśnieć będzie jako świetlany punkt zgodnego współżycia narodów i ludzi, że będzie ono Szwajcarią wschodu. Uniwersytet wileński miał służyć jako platforma życia braterskiego. Żydzi wileńscy ze ściśniętym sercem przypominają sobie tamte czasy. Kroczy się jednak dzisiaj drogami, które dla nas Żydów są cięższe niż droga Polaków za caratu. To, co się działo od 12 do 24 listopada, nie ma porównania. Nie widziano takiego roznamiętnienia tłumów, jak 22 i 23 listopada. Do gminy żydowskiej zgłosiło się 96 poszkodowanych na ciele......

Dnia 22 listopada dzieci ruszyły do dzielnicy żydowskiej i wybijały szyby żydowskie. We Wilnie panuje zupełny zastój, ale w przemyśle szklanym panuje wielki ruch. W czasie nienawiści i uprzedzeń do Żydów niszczy się nie tylko szyby żydowskie, ale można też narazić na szwank Polskę murowaną i żelazo-betonową. W przeszłym roku miniter Raczkiewic zapowiedział walkę z endecją jako spiritus movens. Z dwóch haseł wystąpień anyżydowkich: pałka i bojkot, p. premier potępił zdaje się tylko pałkę. Nie można jenak rozdzielić bojkotu od pałki. Prokurator w procesie odrzywolskim stwierdził bezprawność bojkotu żydowskiego. Chłopi nie powinni iść do miast przez akcję bojkotową. Ostatnio przybyło jeszcze jedno hasło: emigracja Żydów z Polski. W Wilnie stała się rzecz znamienna: pochód pogromowy spotkał się z pochodem Ligi Morskiej i Kolonialnej. Oba te pochody miały odmienne cele, ale złączyły się w jeden wielki okrzyk „usunąć Żydów z Polski". Było to wielce symboliczne. Emigracja powinna objąć nie tylko Żydów, ale i wieś polską (Poseł Dudziński: pójdą na wasze miejsca, my jesteśmy gospodarzami). Mamy dziś w świecie podział na trzy części: dyktatura czerwona, brunatna i demokracja. Nasza nadzieja leży w demokratyźmie i do niego też zwraca się Polska. Z zadowoleniem przyjmujemy zacieśnienie stosunków z Francją i Anglią. Ale czy można utrzymać przyjaźń z demokracją na zewnątrz i tolerować brutalność na wewnątrz? Nienawiść może tylko burzyć, a jeśli kto chce budować, to tylko na miłości i zgodzie.

Mowa posła Mincberga

Następnie zabrał głos poseł Mincberg, który oświadczył co następuje: Pan premier powiedział, że dążeniem rządu jest osiągnięcie sprawiedliwości społecznej wszystkich obywateli, a w Sejmie rząd chce usłyszeć prawdę o życiu w kraju. Jeżeli chodzi o sprawiedliwość, to na odmalowanie tragizmu ludności żydowskiej brak słów. Moralnie spotwarzona stała się ludność żydowska przedmiotem brutalnego prześladowania. Już w zeszłym roku słyszeliśmy w Sejmie, że kwestia żydowska jest dla pewnych ludzi sposobem zdobycia władzy. Blokady wyższych uczelni, bicie szyb i napaści na Żydów, to preludia do rozgrywki z rządem, to są kamienie ciskane w rząd. Rozmaite indywidua otumaniaja ludność i tworzą zastępy morderców. Ci sami, którzy podjudzali do zamordowania pierwszego Prezydenta R. P. i gloryfikowali mordercę, szczują dzisiaj na Żydów. Odezwa przedrukowana w „Republice łódzkiej z dnia 10. X. mówi: „...bo przelewana krew, to jedyna płaszczyzna dyskusji, uderzenie bagnetem i kula są jedynym słusznym argumentem". W „Robotniku" piotrkowskim nr 318 czytamy, że w szkole im. Królowej Jadwigi ksiądz na lekcji religii oświadczył, że w Polsce z Żydami należy zrobić to samo, co zrobił Faraon w Egipcie, to jest starszych brać do ciężkich robót, a dzieci wymordować.

Widziałem w Łodzi po zamordowaniu dwóch Żydów mordercę, który szczycił się dokonanym czynem, **pokazywał legitymację endecką i chwalił się punktualnym opłacaniem składek.** Czy endecja nawołuje do takiej samej punktualności w płaceniu podatków? Czy z taką samą gorliwością wzywa do niesienia pomocy zimowej bezrobotnym, z jaką wzywają do gwałtów? W **państwie praworządnym czyny, jakich dopuszczają się endecy, uważane są za antypaństwowe.** Jest to trujący jad, który płynie do nas z Zachodu i usypia społeczeństwo w momencie, kiedy **Niemcy szykują gwiazdkę dla swojego Führera pod hasłem „Danzig zurück zum Reich".** Nawet ekonomiści endeccy przyznają, że ani opanowanie straganów, ani emigracja nie rozwiążą kwestii ekonomicznej. Żydzi polscy żyją setki lat w tym kraju, są lojalnymi obywatelami i chcą nimi być. **Nie zmusi się Żydów do opuszczenia kraju** (głos: a komuniści żydowscy, a wyroki sądowe).



Konfiskata „Nowego Dziennika"

Wczorajszy numer Nowego Dziennika uległ konfiskacie za podanie treści interpelacji posła Rubinsteina o zajściach antyżydowskich w Wilnie.

Równocześnie uległa konfiskacie cała niemal prasa żydowska w Warszawie.

Odsetek komunistów wśród Żydów jest taki sam, jak wśród chrześcijan. Nie można zmusić Żydów do wysiedlenia i dzielić społeczeństwa na obywateli i pariasów. Po setkach lat pobytu w Polsce, nagle według zeznań pewnych ludzi, Żydzi jakoby zaczęli lżyć naród polski. Spokój w kraju jest alfą i omegą rządzenia i o tym należy pamiętać przy omawianiu budżetu.

Jeszcze jeden występ antysemicki

W dalszej dyskusji zabrał głos poseł Hope, jeden z założycieli „Jutra Pracy", który jest ostatnio związany z „A. B. C.". Dzięki jego protekcji udało się zorganizować redakcję „A. B. C." i zalegalizować ruch O. N. R.

Protektor O. N. R. oświadczył m. in.: Życie z perspektywy dnia dzisiejszego tak wygląda: Profesor o światowej sławie obrzucony zgniłymi jajami, aule zdemolowane, ale żeby się patrzyć nieco dalej, to należy stwierdzić, że młodzież polska jest dzisiaj antysemicka, nacjonalistyczna i nienawidzi międzynarodówki i bolszewizmu. To nie są dramaty. Sprawa żydowska ma specyficzny podkład, rynek pracy jest najistotniejszym motorem, motorem wszelkiej akcji w życiu społecznym. Dzisiejszy młody człowiek widzi, że w dziedzinie handlu jest ciasno, w rzemiośle jest ciasno, a w wolnych zawodach jest jeszcze gorzej i to wywołuje reakcję. Na terenie akademickim tak się złożyło, że młodzież żydowska prędzej sobie daje radę z opłacaniem czesnego i to wywołuje bunt. Dalej mowca zaznacza, że Żydzi są „elementem rozkładowym". Takimi są „Wiadomości Literackie" „Cyrulik" itd. Patrząc z tej perspektywy, na wołaniu mowca do akcji, t. j. do zrealizowania postulatów O. N. R.

W takim duchu przemawiają też inni posłowie.

Niekorzystne warunki atmosferyczne

spowodowały katastrofę samolotu polskiego pod Atenami

Warszawa. 2. 12. PAT. Przyczyny wypadku, jakiemu uległ polski samolot komunikacyjny w dniu 1 grudnia w Grecji, bada komisja w składzie reprezentanta generalnego „Lotu" na kraje epołudniowe p. Henryka Jakóbowskiego i delegata dyrekcji „Lotu" w Atenach p. Jerzego Piątkowskiego. Ponadto w dniu 3 bm. odleci do Aten z Warszawy komisja techniczna pod przewodnictwem dyrektora naczelnego „Lotu" inż. pil. Makowskiego.

Według dotychczasowych wiadomości, wypadek przypisać należy *wyjątkowo niekorzystnym warunkom atmosferycznym i nisko leżącym chmurom.* Zasłoniły one całkowicie pole widzenia, skutkiem czego pilot nie zobaczył gór, otaczających położone nisko lotnisko ateńskie i zaczepił skrzydłem samolotu o drzewo na szczycie jednej z tych gór, obniżając lot, celem podejścia do lądowania.

Zaznaczyć należy, że piaszczysty teren polski w przeciwieństwie do górzystego terenu, jaki stanowi Grecja, nie nastręcza żegludze powietrznej poważniejszych trudności, nawet w wypadku bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych.

W samolocie, który uległ katastrofie, odbywali podróż: małżeństwo Anna i Andrzej Szczaniecky z Warszawy, Leon Lewton z Bukaresztu, Olga Teodorówna z Sofii i delegat dyrekcji „Lotu" z Sofii Złotkowski. Żadnemu z tych pasażerów, którzy wskutek wypadku zostali lekko poturbowani, nie zagraża niebezpieczeństwo życia. (Pilot Bangiel, jeden z najstarszych polskich pilotów komunikacyjnych, zginął w tej katastrofie.)

Wojna domowa -- w skali międzynarodowej

Londyn, 2. 12 PAT. Jeden z 6 posłów, którzy udali się do Hiszpanii, James powrócił do Londynu i oświadczył w Izbie gmin, że w Hiszpanii trwa walka na śmierć i życie. **Każda ze stron jest absolutnie zdecydowana do walki aż do unicestwienia przeciwnika.** Obie strony otrzymywały i otrzymują pomoc z zagranicy w bardzo szerokim zakresie. Zdaniem Jamesa, Madryt został w ostatniej chwili uratowany dla strony rządowej przez oddział międzynarodowy, któremu James przypisuje wybitne zalety bojowe. James określił walki w Hiszpanii, jako *„wojnę domową w skali międzynarodowej, toczącą się na ziemi hiszpańskiej".*

* * *

Londyn, 2. 12. PAT. Korespondent „Daily Mail" przy armii powstańczej na froncie madryckim donosi, że w ostatnich dniach wojska rządowe w Madrycie zostały wzmocnione przez oddziały cudzoziemskie w sile 15.000 ludzi.

Demarche mocarstw w Berlinie

Paryż. 2. 12. PAT. Francois Poncet, ambasador francuski w Berlinie, otrzymał polecenie wręczenia dzisiaj rządowi niemieckiemu protestu rządu francuskiego przeciwko pogwałceniu przez Rzesze klauzul rzecznych traktatu wersalskiego.

Havas zaznacza, iż ambasador angielski w Berlinie sir Eric Phipps otrzymał identyczne instrukcje i wręczy podobną notę na Wilhelmstrasse.

PRZEGLĄD PRASY

O rektorską straż bezpieczeństwa

Sprawa niedawnych zajść uniwersyteckich nie przestaje być przedmiotem rozważań na łamach szeregu pism. „Kurier Poranny", zastanawiając się w artykule wstępnym nad sposobami zapobieżenia powtarzaniu się ekscesów, stwierdza upadek autorytetu rektorów i senatów akademickich z jednej strony, a trudności, jaki wywołać musi wzywanie policji na teren wszechnic dla uspokojenia rozwydrzonych młodzieńców. W związku z tym autor wysuwa koncepcję utworzenia rektorskiej straży bezpieczeństwa:

Jeśli w Sejmie, jako organ szerokiej władzy marszałka, działa straż marszałkowska, czemużby na wyższych uczelniach nie miała działać skutecznie straż rektorska, — organ władzy rektora. Straż silna, dobrze zorganizowana mogąca zapewnić ład i porządek i nie tylko likwidować burdy i awantury, ale już swoją obecnością im zapobiegać.

Rektor na terenie swej uczelni ma teoretycznie wraz z senatem władzę niemal absolutną. Niechże ją ma nie tylko teoretycznie, lecz i praktycznie. Zorganizowanej sile bojówek partyjnych, drwiących sobie z autorytetu rektora niechaj się przeciwstawi zorganizowana siła straży rektorskiej w obronie tego autorytetu, w obronie swobody nauki, bezpieczeństwa profesorów i studentów i bezpieczeństwa zbiorów oraz majątku uniwersyteckiego.

Projekt straży rektorskiej wysuwano już przed paru laty. Upadł on wtedy ze względów budżetowych: na zorganizowanie straży nie było pieniędzy. Powód dziwny, jeśli się zważy ogrom strat materialnych i moralnych spowodowanych przez ciągłe zakłócanie spokoju pracy na wyższych uczelniach. A zresztą bezpośrednie i dające się łatwo obliczyć straty materialne, jakie w zniszczeniu gmachów dala lego społeczeństwa, nie że cofnięcie się w kulturze o wieki, że barbarzyństwo, że hańba, tylko o karierze.

A potem ma się pretensje do młodzieży.

Dziwnie miękka i łagodna dłoń...

Organ „Legionu Młodych" — „Jutro Pracy" wskazuje na zdumiewającą bezkarność, jaka towarzyszy już tradycyjnie sprawcom ekscesów „uniwersyteckich", które pokrótce opisuje:

Jak co roku, z chwilą zapadnięcia zmierzchu rozlega się brzęk tłuczonych pałkami i kastetami szyb w sklepach żydowskich (i nieżydowskich). Podobnie, jak innych lat, do ambulatoriów pogotowia zgłaszają się liczni ranni, „cywile" i studenci, kobiety i dzieci nawet z porozbijanymi głowami, powybijanymi zębami, ranami od noży, lub straszliwej „broni" — żyletki oprawnej w kij bambusowy.

Jak co roku wreszcie jesteśmy świadkami, jak władze uniwersyteckie apelują żałośliwie i bezradnie do młodzieży o spokój, zaś władze państwowe z groźną miną zapowiadają surowe represje na awanturników i mącicieli spokoju

Ale nawet energiczne rządy generała Składkowskiego mają jakąś dziwnie miękką i łagodną dłoń w traktowaniu schwytanych na gorącym uczynku awanturników w studenckich czapkach.

Łobuzów do Berezy!

Po przedstawieniu stosunku duchowieństwa katolickiego do tych wykroczeń, „Jutro Pracy" zauważa w dalszym ciągu.

władze oświatowe i bezpieczeństwa, powołane do czuwania nad spokojem i do zapewnienia nauki olbrzymiej większości młodzieży, z dziwną tolerancją traktują wybryki endeków.

Aresztowani nawet po przyłapaniu na gorącym uczynku studenci i cywilni przestępcy, odwożeni są do urzędu śledczego, skąd z reguły po kilku godzinach, są zwalniani.

Sprawy, jakie w następstwie protokółów od bywają się w sądach starościńskich, raczej za chęcają do burdy, niż od niej odstraszają. Nie mal zawsze bowiem wyrok brzmi: 5 zł grzywny z zamianą na 1 dzień aresztu, co młokosowi dodaje nimbu męczennika, bez zbytniego zresztą uszczerbku dla kieszeni.

A tymczasem obóz w Berezie stoi pustką. — Miejsca jest w nim dosyć. Nie dla dziesięciu przywódców, którzy przede wszystkim powinni odpowiadać za to, czego jesteśmy świadkami, ale także dla tych wszystkich, którzy zostaną przyłapani z nożem, kastetem, czy pałką na gorącym uczynku przestępstwa.

Łobuzów do Berezy!

Nie jesteśmy zwolennikami Berezy i nie uważamy, aby to było właściwe miejsce czy to dla przywódców, czy dla tych, którzy zostaną przyłapani z nożem, kastetem czy pałką na gorącym uczynku przestępstwa. Zarówno polski kodeks karny, jak i kodeks postępowania karnego zawierają przepisy, umożliwiające należyte karanie tego rodzaju przestępstw, stanowiących jaskrawe zakłócenie spokojności publicznej i częstokroć połączone z ciężkimi uszkodzeniami cielesnymi ofiar napaści, oraz stratami materialnymi. Chodzi tylko o to, by sądy z przepisów tych robiły należyty użytek, pomnę w tego rodzaju sprawach niedawnych krytycznych uwag ministra sprawiedliwości p. Grabowskiego na temat zbytniej łagodności kar...

Wojna dwóch „Kurierów"

W odpowiedzi na zarzuty „Kuriera Porannego", dotyczące stanowiska „Il. Kuriera Codz." wobec przewrotu majowego, krakowski organ „faszystowski" zamieścił reprodukcję paru wycinków „I. K. C." z okresu majowego, mających obalić zarzuty „Kuriera Porannego". Pismo warszawskie z kolei znowu zapowiada wystąpienie z rewelacjami, które mają zdemaskować „I. K. C.".

Jak widzimy, wojna dwóch „kurierów", datująca się od czasu kampanii „Płomykowej", wre z niesłabnącą siłą.

ostatnia blokada — też chyba w tej kwestii są wymowne.

Niesamowita, potworna w swej barbarzyńskiej wymowie „noc grozy", jaką przyniosła uniwersytetowi ostatnia blokada, powinna chyba być najsilniejszym argumentem za bezzwłocznym powołaniem straży marszałkowskiej, która gwarantując bezpieczeństwo na terenie uniwersytetów stworzyłaby warunki umożliwiające otwarcie wyższych uczelni dla spokojnej nie zakłócanej ciągłymi burdami i popisami bojówek, pracy.

Jaka siejba, taki plon

Pod powyższym tytułem czytamy w „Dzienniku Popularnym":

Z okazji burd studenckich na wyższych uczelniach, urządzono w końcu pogadanki w pewnych gimnazjach. Chodziło o przestrzeżenie młodzieży gimnazjalnej przed daniem po słuchu ulotkom „wojującej młodzieży" akademickiej.

Zdawało się, że w pogadankach takich należało przestrzegać przed barbarzyństwem i zdziczeniem, że należało przemawiać w imię uczuć ludzkich, apelować do godności człowieka, nie pozwalającej poniżać godności drugiego człowieka, nie pozwalającej bić wogóle i bić bezbronnych, nie pozwalającej napadać w kilkunastu na jednego.

Zdawało się, że w imię kultury należało jak najstaranniej napiętnować fakt, jaki miał miejsce na U. J. P., zlania moczem książek w bibliotece przez rozbestwioną młodzież.

Tymczasem nic z tego.

Pogadanka była tylko odwaleniem niemiłego, jakby narzuconego obowiązku.

W jednym z gimnazjów państwowych dyrektor przestrzegał przed braniem udziału w burdach i pójściem pod uniwersytet — jak na woływały ulotki endeckie — przestrzegał w imię... kariery. Nie w imię uczuć ludzkich, nie w imię kultury, tylko — kariery.

Nie idźcie tam, bo policja złapie, a jak ko go złapie, to wyleją z gimnazjum i kariera przepadła.

Nie, że czyjaś krew, ból, poniżenie, nie, że ten gmach i ta biblioteka stanęły wysiłkiem ca

Układ włosko-japoński -- faktem dokonanym

Konsulaty generalne w Addis Abebie i Mukdenie

Tokio 2. 12. PAT. Agencja Domei donosi, że o godz. 20-tej według czasu tokijskiego, zostanie jednocześnie w Rzymie i w Tokio ogłoszony kounikat o wyniku rokowań japońsko-włoskich. Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw wojskowych oświadczył iż rokowania te nie miały nic wspólnego z japońsko-niemieckim układem antykomunistycznym.

Rzym, 2. 12. PAT. Minister spraw zagranicznych Ciano przyjął ambasadora Japonii Sugimure, który mu zakomunikował decyzję swego rządu w sprawie przekształcenia japońskiego poselstwa w Addis-Abebie na konsulat generalny. Równocześnie ambasador japoński zwrócił się do rządu króla Włoch i cesarza Abisynii o udzielenie odpowiedniego exequatur. Minister Ciano po zapewnieniu ambasadora japońskiego, że interesy japońskie w Abisynji będą przedmiotem specjalnej uwagi władz włoskich, wyraził ambasadorowi japońskiemu swe żywe zadowolenie z powodu decyzji cesarskiego rządu japońskiego.

Tokio 2. 12. PAT. Agencja Domei donosi z Hsinking: Rząd mandżurski zawiadamia, że Giaciuto Auriti, włoski ambasador w Tokio, w myśl instrukcji rządu włoskiego, zwrócił się do Hsieh-Chieb-Shiha, ambasadora Mandżukuo w Tokio w sprawie udzielenia exequatur przez rząd mandżurski włoskiemu konsulowi generalnemu w Mukdenie. Rząd mandżurski polecił ambasadorowi Hsieh-Chieh-Shihowi zawiadomić ambasadora włoskiego w Tokio o udzieleniu exequatur włoskiemu konsulowi generalnemu w Mukdenie.

Burza u wybrzeży Belgii i Holandii

Bruksela, 2. 12. PAT. U wybrzeży belgijskich szaleje burza. Tama w Wendugne została uszkodzona. Tama w Ostendzie jest zagrożona. Naprawiają ją saperzy. W Antwerpii pewna liczba domów znajdujących się na lewym brzegu rzeki, jest częściowo zalana.

* * *

Rotterdam, 2. 12. PAT. Znaczna część niżej położonych dzielnic w pobliżu portu uległa zalaniu w czasie burzy, szalejącej u wybrzeży holenderskich. Według otrzymanych w dowództwie portu depesz iskrowych, w pobliżu wybrzeża znajdują się w niebezpieczeństwie dwa statki — sowiecki i norweski.

Zatonął okręt niemiecki

Hamburg, 2. 12. PAT. Niemiecki parowiec „Elsa" o wyporności 849 tonn zatonął na wysokości Borkum, płynąc z Gdańska do Cherbourga. Z załogi zdołało się uratować jedynie dwóch marynarzy, los pozostałych jest nieznany.

Także barka angielska zatonęła

Calais, 2. 12. PAT. Angielska barka rybacka „Noran" zatonęła w odległości kilku kilometrów od Calais. Z 10-ciu członków załogi ocalał tylko jeden — pozostali zatonęli.

WINSTON CHURCHILL

Traktat niemiecko-japoński

Traktat niemiecko - japoński jest dalszym etapem na drodze, którą ludzkość kroczy albo dobrowolnie, albo pod przymusem — ku przepaści. Mamy do zanotowania tyle fatalnych wydarzeń w ostatnim czasie, że zarówno w parlamencie jak i prasie utarł się już zwyczaj osłabienia ich charakteru poważnego, lub też ich lekceważenia. Czytamy więc np. że „ogłoszenie tego paktu nie zawiera niczego nowego, czegobyśmy przedtem już nie wiedzieli“, albo że „faktyczne postanowienia nie są tak doniosłe, jak przypuszczamy“. Publiczność zirytowana skomplikowanym charakterem wydarzeń i wytrącona z równowagi, zbyt chętnie wsłuchuje się w tego rodzaju uspokajające zapewnienia. Publiczność powiada sobie, że jutro będzie znowu coś nowego.

Beztrosko więc dajemy się unosić wydarzeniom i tracimy czas. W rzeczywistości jednak ten rzekomo przeciwko komunizmowi skierowany pakt niemiecko - japoński, bez względu na to jak formalnie opiewa, nie może być niczym innym jak tylko **sojuszem militarnym przeciwko Rosji.** Często rozprawiałem o zbrojeniach niemieckich, które, jak nas Hitler sam zapewniał, trwają „dniem i nocą“. Popatrzmy więc na Japonię. Sytuacja jest podobna. I tu wytęża rasa wojownicza, licząca około 60 milionów ludzi, każdy nerw, by zbroić się mimo poważnych trudności finansowych. I tu mamy państwo, gdzie wszechwładnie panuje duch militarny, gdzie nie forsuje się eksportu dla zysku, lecz tylko w tym celu, by dostać środki płatnicze dla importu koniecznego materiału wojennego, gdzie drakońskimi środkami zmusza się do milczenia każdy głos umiarkowania, gdzie mordowanie wrogów politycznych od kilku lat należy do zwykłych metod, gdzie morduje się nawet najpewniejszych wodzów tylko dlatego, że ich właśnie zwolennicy nie uważają ich za dostatecznie zdecydowanych.

Czy na prawdę chodzi tu o komunizm? Zarówno w Japonii jak i w Niemczech ruch komunistyczny znajduje się pod obuchem wysoko wykwalifikowanych sił policyjnych, przenikających do całego życia społecznego i po prostu czekających na to, by zatopić we krwi najmniejszą demonstrację. Mimo to oba mocarstwa, znajdujące się na przeciwległych sobie częściach kuli ziemskiej, wyzyskują lęk przed komunizmem jako pretekst, by proklamować umowę, której celem nie może być nic innego, jak lansowanie swych planów narodowych. Nie chcę twierdzić, że jeden z tych krajów ma obecnie zamiar rozpoczęcia wojny — zależy to od innych okoliczności. Jedno jednak jest pewne: jeśli Niemcy w jakimkolwiek okresie czasu zaczną wojnę w Europie, Japonia wznieci na dalekim Wschodzie drugi pożar. Dotyczy to bezpośrednio wszystkich krajów, które w Chinach i na morzach chińskich mają poważne interesy. Anglia i Stany Zjednoczone spoglądać muszą zatem ze wzmagającą się troską na niebezpieczeństwo grożące ich interesom gospodarczym, kulturalnym i religijnym w Chinach. Rosja jednak jest krajem narażonym bezpośrednio ze strony Niemiec i Japonii na niebezpieczeństwo. Kilkakrotnie usiłowałem wyjaśnić wyraźny dualizm, ucieleśniony przez państwo rosyjskie. Z jednej strony mamy Komintern, organ rewolucji światowej, który przy pomocy swych zwolenników czynny jest w całym szeregu krajów. Rozgrywa się przed naszymi oczyma tragedia hiszpańska, widzimy jak bohaterowie faszyzmu i bolszewizmu wszystko czynią, by zademonstrować swoje bohaterstwo na arenie przed Madrytem. Otrzymaliśmy też do tego oświadczenie Włoch, że tolerować nie będą żadnego państwa komunistycznego na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Każdy zrozumie, jak bardziej doniosłe stało się to oświadczenie dzięki traktatowi niemiecko japońskiemu. Z drugiej jednak strony widzimy wzrost rosyjskiego mocarstwa, o skrystalizowanym już poczuciu narodowym, z wielkimi bitnymi i świetnie wyekwipowanymi armiami, które chce, by pozostawiono je w spokoju, ale zdecydowane jest bronić się przeciwko wszelkiej inwazji i grożącemu rozćwiartowaniu.

Teraz nadszedł właśnie moment, w którym Rosja szukać musi zdecydowanie drogi własnego bezpieczeństwa. Najlepszą rzeczą byłoby, gdyby Stalin do spółki ze szefami armii rosyjskiej i kierownikami polityki zagranicznej, rozwiązał Komintern. Rosja powinna się zaprezentować Europie jako państwo sowiecko - socjalistyczne, które jest dość silne, by bronić swej niezależności narodowej, nie żywi jednak żadnych tendencyj, by swą doktrynę państwową popularyzować innymi środkami, a nie swym własnym przykładem. Jeśli Rosja uczyni ten krok stanowczy, dążący do uspokojenia wszystkich tych krajów, które chcą utrzymać pokój i przyjaźnie są usposobione dla ludu rosyjskiego, zmniejszą się istotnie tarcia międzynarodowe, a Rosja będzie miała lepsze horoskopy na przyszłość. Taki krok zmusiłby Niemcy i Japonię do odkrycia swych prawdziwych celów. Oczyszczonoby przedewszystkim atmosferę i wytkniętoby drogę dla tego silnego związku państw, które są przeciwko każdej niesprowokowanej napaści, a jest to jeszcze jedyny środek, który może uratować nas przed ogólną katastrofą.

Usuniętoby też największą przeszkodę we współpracy Rosji i Stanów Zjednoczonych na Pacyfiku. Nadszedł bez wątpienia teraz moment dla Rosji sowieckiej, by w ten sposób zmniejszyć grożące jej niebezpieczeństwa i wzmocnić swą siłę narodową. Umożliwione jest to faktem, że polityka Stalina od kilku już lat dąży do tego samego celu. Z jego więc punktu widzenia czyż inna propaganda mogłaby być bardziej skuteczną, niż obraz Rosji, budującej swą przyszłość na za sadach socjalistycznych? Jak we wszystkich ważnych decyzjach, tak też i tutaj — rzecz jasna — działają tendencje przeciwne, ale ja w każdym razie nie tracę nadziei, że Rosja skorzysta z tej wielkiej sposobności.

Nie wolno nam przeoczyć jeszcze jednej korzystnej perspektywy: oto Niemcy dokonały wyboru, zdecydowały się ostatecznie na nieprzyjaźń z Rosją. Niemcy na najbliższe pięć doniosłych lat związały się z Japonią. Antagonizm między Rosją a Niemcami doty czy bądź to spraw komunistycznych, bądź też terytorialnych. Różnice zaś między Rosją a Japonią są wyłącznie natury terytorialnej i imperialistycznej. Do tego dawnego i głębokiego antagonizmu interesów między Rosją a Japonią na dalekim Wschodzie wmieszały się teraz Niemcy, i to na korzyść Japonii. Zmniejszyło się niebezpieczeństwo niemiecko - rosyjskiego porozumienia kosztem demokracji zachodnich. Tym prędzej więc po winna republika sowiecka zdecydować się i bez żadnych zastrzeżeń sprecyzować swe stanowisko. Jeśli bowiem Rosji pozostały dotychczas otwarte inne drogi, to po pakcie japońsko - niemieckim zostały one bez reszty zamknięte.

Rabin Dr. Nemirower demaskuje w senacie rumuńskim oszczerstwa Cuzy

Bukareszt, 2. 12. ŻAT. Namiętna dyskusja na temat Talmudu i religii żydowskiej toczyła się w tych dniach w senacie rumuńskim w debacie nad mową tronową króla Karola. Przywódca antysemitów rumuńskich prof. *Aleksander Cuza* ostro zaatakował religię żydowską i Talmud. Cuza nie zawahał się nawet rzucać oskarżenia dotyczące „mordu rytualnego“ i niewolnictwa. Przywódca antysemitów nie szczędził słów uznania dla Hitlera i przechwalał się przy tym, że zanim jeszcze Hitler się urodził, już on, Cuza, sformułował teorię rasową w książce p. t. „Rumuński robotnik“

Naczelny rabin Rumunii *sen. dr. Nemirower*, który reprezentuje w senacie religię żydowską, dał ostrą odprawę Cuzie, stwierdzając, iż wszystkie przytoczone przezeń cytaty z Talmudu są sfałszowane. Dr. Nemirower wystąpił również przeciwko utożsamianiu żydostwa z bolszewizmem i nakreślił wymowny obraz prześladowań religii żydowskiej w Rosji. W końcu dr. Nemirower podkreślił lojalność ludności żydowskiej Rumunii wobec króla i ojczyzny. Wielu senatorów gratulowało Nemirowerowi z powodu jego odważnego wystąpienia przeciwko rozwydrzonej hecy żydożerczej.

W paru wierszach

— Na międzynarodowej wystawie paryskiej w r. 1937 zbudowany będzie także pawilon palestyński. Przemysłowcy żydowscy wystąpili do dyrekcji Targów Lewantyńskich w Tel-Awiwie o objęcie organizacji pawilonu palestyńskiego w Paryżu.

— Generalny dyrektor „Palestine Lloyd“ w Paryżu A. Pernikoff został powołany na stanowisko doradcy technicznego w wydziale transportowym międzynarodowej wystawy w Paryżu.

— W ufundowanym przez Meira Dizengoffa muzeum sztuki w Tel Awiwie odbyło się w tych dniach otwarcie wystawy artystycznej poświęconej pamięci założyciela i pierwszego burmistrza Tel-Awiwu. W uroczystości inauguracyjnej brali udział liczni przedstawiciele władz rządowych i komunalnych, instytucji społecznych, artyści i in. Wystawione są dzieła 54 malarzy i 7 rzeźbiarzy, w tym dzieła Chany Orlow, Ben-Zwi i Seifera.

— Na odbytej w tych dniach w Paryżu krajowej konferencji Ligi dla Walki z Antysemityzmem uchwalono zmienić nazwę tego zjednoczenia na „Ligę dla Walki z Rasizmem i Antysemityzmem‘. Na prezesa Ligi ponownie wybrano Bernarda Lecache'a.

Kim jest Dr. Grimm, -- „doradca techniczny" w procesie Frankfurtera

Genewa, 2. 12. ŻAT. Dr. Grimm, który występować będzie w charakterze doradcy technicznego w procesie Frankfurtera z ramienia wdowy po Gustloffie, jest dość znaną figurą w adwokaturze hitlerowskiej. W czasie procesu między Żydem egipskim a narodowymi socjalistami w Kairze, Grimm występował w obronie klubu hitlerowskiego.

Tenże dr. Grimm występował w charakterze obrońcy w procesach o morderstwa, dokonane przez członków partii hitlerowskiej zanim doszła do władzy, jak np. w procesie Reima i Schultza w latach 1927 i 1928. Wówczas Grimm usiłował usprawiedliwić te morderstwa, jakich hitlerowcy dopuszczali „w interesie narodu". Obecnie wypadnie mu wystąpić w zgoła innej roli.

* * *

Berlin, 2. 12. ŻAT. W kołach żydowskich krążą niepokojące pogłoski, że na okres rozprawy w Chur zabronione będą w Niemczech wszelkie żydowskie zgromadzenia. W kołach żydowskich żywią obawę, że z tego powodu zakłócone będą uroczystości chanukowe, które przypadają w czasie procesu Frankfurtera. „S. A.-Mann" zamieszcza napastliwe żydożerczy artykuł w związku z procesem Frankfurtera.

Kolonia niemiecka Sarona -- włączona do Tel Awiwu?

Tel Awiw, 2. 11. ŻAT. W związku z wytyczeniem nowych granic Tel-Awiwu zaszła możliwość włączenia do terenów miasta także położonej częściowo w obrębie obecnego Tel-Awiwu kolonii niemieckiej Sarona. Na zebraniu kolonistów Sarona uchwalono podjąć akcję przeciwko włączeniu tej kolonii do terenów tel-awiwskich. Koloniści zwrócili się z odpowiednim memoriałem do Wysokiego Komisarza Palestyny i do konsula generalnego Rzeszy Niemieckiej. Starania kolonii niemieckiej są silnie popierane przez komisarza okręgu jaffskiego mjra Crosbie.

— Przed zwiedzeniem portu haifskiego przez Komisję Królewską policja usunęła z terenów portowych i jego okolic Arabów z Hauranu. Chodzi o to, by nie rzucali się zbytnio w oczy...

— Dyrektor „Agro-Jointu" w ZSRR dr Józef Rosen bawił kilka dni w Paryżu, gdzie odbył szereg konferencji z kierownictwem „Jointu" na Europę. Z Paryża dr Rosen udał się do Stanów Zjednoczonych, gdzie w centralnym kierownictwne „Jointu" zapaść mają uchwały w sprawie dalszej działalności „Agro-Jointu' na terenie ZSRR.

Niezmiernie ciekawe wykopaliska w Szeik Abrek

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

TEL AWIW, koniec listopada.

Konferencja prasowa, która odbyła się onegdaj w domu pani Rachel Goldberg w Tel Awiwie, pod przewodnictwem prof. Nachuma Slouscha zna mienia „Hebrajskiego towarzystwa badań Palestyny i jej zabytków", pozwoliła zapoznać się przedstawicielom prasy oraz zaproszonym gościom z niezmiernie ciekawym referatem p. Józefa Braslawskiego, który przed stawił owocną działalność wspomnianego towarzystwa oraz w ogólnych zarysach prace wykopaliskowe w Szeik Abrek.

„Towarzystwo hebrajskie do badania Palestyny i jej zabytków", które prowadzi prace wykopaliskowe w Szeik Abrek, powstało jeszcze przed założeniem Uniwersytetu Hebrajskiego, w r. 1920. Z ramienia tegoż towarzystwa przeprowadzono prace wykopaliskowe w Tyberiadzie pod kierownictwem prof. Slouscha, gdzie odkryto starożytną synagogę oraz w Jerozolimie, pod kierownictwem prof. Sukiennika. Dokonano również zupełnego odkopania grobowca Absaloma oraz jaskini Jozafata (pod kierownictwem prof. Slouscha). Poza tym odkryło wspomniane towarzystwo pozostałości kilku synagog oraz wiele starożytnych napisów hebrajsko - aramejskich.

W ostatnich czasach zajmuje się Towarzystwo pracami wykopaliskowymi w Szeik Abrek, na wschód od Haify, gdzie znajdują się wielkie katakumby na wzór „Mearat Hagehinnom". Zwiedzenie katakumb wykazało istnienie rodzaju labiryntu. Na grobach wykutych w skale wyryte są nazwiska hebrajskie, greckie i inne. Zdarzają się wypadki, że napisy są w języku hebrajskim i greckim. Najciekawsze są napisy na tablicy marmurowej, wymieniające imiona dwóch mędrców, wspomnianych w literaturze talmudycznej. Liczba wyrytych imion (między którymi znajdują się imiona jak np. Rut, Józef, Nachemia, „Jaakow Hakatan" itp. (dochodzi do 130.

Bardzo ciekawy jest obraz łodzi lub okrętu, wyrytego lub wymalowanego na grobach, wykutych w skale, na wzór łodzi i okrętów w katakumbach rzymskich. Obraz ten symbolizuje przejście duszy zmarłego do innego świata. Ciekawe są również rysunki ludzi, koni, lwów, wołów itp. na grobach, lub obok nich. Między rysunkami znajdujemy również świeczniki i Arki Przymierza, podobne do rysunków w katakumbach rzymskich i do obrazów na mozaikowej posadzce w starożytnej synagodze, odkrytej w Beth Alfie. Jedynymi w swym rodzaju są prymitywne płaskorzeźby, przedstawiające zmarłych. Jeden z nich np. prowadzi konia, dzierżąc w ręku bicz. Ciekawe są również wielkie świeczniki na ścianach jaskiń lub na kolumnach, podtrzymujących łuki jaskiń. Niektóre piękne kolumny są zakończone kapitelami, ozdobionymi różnymi rzeźbami.

Wedle słów dra. Meislera, znajdują się jeszcze trzy korytarze na stoku tego wzgórza. Odkryto również napisy w jaskiniach na stokach przeciwległego wzgórza. Zgóry nie można przewidzieć niespodzianek, które mogą się wyłonić w dalszym ciągu prac wykopaliskowych.

Należy również podkreślić, że towarzystwo elektryfikacyjne Rutenberga zaopatrzyło specjalnie jaskinie w światło elektryczne, które umożliwia prowadzenie prac i dokonanie zdjęć wnętrza.

Prawdopodobnie nazwa tej miejscowości brzmiała Beth Szaaraim. Należy jednak kontynuować prace wykopaliskowe, by to stwierdzić.

Sz. S.

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód. Pomyślcie o tem i złóżcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

JAAKOW BEN SZIMON HASZOTER

BORIA

Z dziennika palestyńskiego policjanta

Boria twierdził, że nie jest już syjonistą. Dowodził, że jego ideał „jako uczuciowy obraz rzeczy do której dążymy" — zatonął w morzu. Ale poza Palestyną nie potrafił już żyć. Tu jego kraj, tu jego ojczyzna. Czarną zeschniętą ziemię Emeku piędź po piędzi przekopał turiją. I wrósł w nią. Głęboko zapuścił korzenie — nie wyrwiesz go z niej żywcem. Niejednokrotnie tłumaczył mi, że syjonizm istnieje tylko poza granicami Erec. Tu przeobraża się w „palestynizm". Tam — wielkie i szumne słowa, — tu konieczny jest czyn.

I rzeczywiście, nietylko na słowach poprzestawał Boria. Mogłeś go zobaczyć orzącego tłustą „hamrę" i ćwiczącego drużynę młodych członków „hagany", przygotowującego kompost nawozowy i wyjaśniającego zawiłe problemy filozofii ścisłej. Taki to już był Boria.

Aż przyszły ostatnie zamieszki i Boria znów ukazał się na widowni. Prosto z obory, roli i książki udał się na posterunek policyjny, jako kandydat na „gafira" — policjanta nadliczbowego. Dostał się do mojej drużyny.

Pewnej nocy, kiedy cichaczem wpełzłem do okopu, wskazał mi różowy odblask łuny żarzący się na fioletowym tle gór efraimskich.

— Patrz, pożar!

— O tak. Stogi płoną w Mizra.

Milczymy. Ciemna noc nas otacza. Słaby wiatr zachodni łamie zeschnięte łodyżki „jablitu". Boria zbliża się do mnie i wskazując karabin, szepce:

— Piękna broń! Szkoda że i tamtym jej nie brak.

— Tak. Ale do czego zmierzasz?

Boria nie odpowiada. Ale potem cicho, jakby z daleka, płyną słowa:

— Kiedy się tak wpatruję w tę ciemną noc, ogarniają mnie jakieś głupie myśli i uczucia, jakieś...

— Nie bądź dzieckiem! — przerywam. — Jak długo wierzysz w siebie, wszystko będzie w porządku. Po kiego diabła wogóle teraz rozmyślasz? Wypatruj i wsłuchuj się, — oto wszystko, czego od ciebie żądają...

— — — — — — —

I znów milczymy. Boria nasuwa na czoło ciężką czapę policyjną i podnosi kołnierz.

— Brr... Zimno. — Jaakow, czy pamiętasz adres mej rodziny w Polsce?

— Tak

— Wiesz, od trzech miesięcy już nie śpię w nocy, w dzień nie widzę słońca. Dlatego chyba głupieję... W każdym wypadku, cokolwiek się stanie, napisz im... Napisz, że zmieniłem zawód, z rolnika przeobraziłem się w policjanta, i że podobnie jak każdy zawód, tak i ten żąda ofiar.

— Zgłupiałeś?

— Nie przerywaj. Bądź szczery. Dziś ja, jutro ty — taka rzeczy kolejność... Dodaj tylko, tak dodaj, że jeśli ofiara łączy się z pewna ideą — wówczas rodzi się zasługą...

— Więc jednak jesteś syjonistą! — wtrącam.

— Nie macha ręką — tylko palestyńczykiem...

— — — — — — —

Dwa miesiące minęły od owej nocy. W międzyczasie przeniesiono Borię do Kfar Saby i słuch o nim zaginął. Dopytywałem się, pisałem. Napróżno.

Aż dał o sobie znać. Ale swoją — śmiercią. Zdradziecka kula naszych kuzynów przez Izmaela rozpłatała mu głowę. W rękach trzymał jeszcze gorący od strzałów karabin. A ścisnął go tak mocno, że czarny rozbójnik nie mógł go wydrzeć z martwej dłoni...

— — — — — — —

Zmarł. Boria, broniąc tej ziemi w którą głęboko zapuścił korzenie.

I twierdził, że nie jest syjonistą..

*) Baruch (Boria) Górwicz, rodem z Wilejki, padł od zbrodniczej kuli w Kfar Saba w lipcu.

HOŁD DYKTATORÓW DLA DEMOKRACJI

ENTUZJAZM CATA-MACKIEWICZA DLA HITLERA

P. Cat - Mackiewicz jest publicystą pełnym temperamentu. Niestety temperament go unosi i staje się często zdradziecką pułapką. Oto niedawno p. Mackiewicz napisał znowu hymn pochwalny na cześć Hitlera. Wódz narodu niemieckiego uratował życie komuniście niemieckiemu. P. Mackiewicz nie miał na myśli hamburskiego komunisty Andre'go, którego w Hamburgu ścięto niedawno prastarym zwyczajem germańskim toporem za przewinienia przedawnione, względnie załatwione prawomocnym wyrokiem dawnych sądów niemieckich, — ale inżyniera Sticklinga, wmieszanego w proces „trockistów i szkodników kontrrewolucyjnych" w Nowosybirsku. Obywatel angielski — pisał z emfazą p. Cat-Mackiewicz — czuje się na całym świecie bezpieczny, bo czuwa nad nim potężne imperium brytyjskie. Wódz narodu niemieckiego przyswoił sobie tę tradycję angielską i stanął w obronie komunisty niemieckiego, którego do odpowiedzialności pociągnęły sądy sowieckie. Rosja ulękła się groźby Trzeciej Rzeszy i ułaskawiła komunistę niemieckiego. W kilka dni później po tym wymownym dytyrambie na cześć Hitlera można było w prasie rosyjskiej przeczytać stenograficzne sprawozdanie z procesu w Nowosybirsku. Wszyscy oskarżeni byli znowu tylko marionetkami i przyznali się do wszystkiego, czego od nich zażądał prokurator sowieckiego trybunału wojennego. Inżynier Stickling przyznał się więc, że jest faszystą, że działał z ramienia Gestapo i z polecenia konsula niemieckiego. A więc Hitler nie uratował komunisty, lecz faszystę, a p. Cat - Mackiewicz nie byłby popełnił żadnego faux pas, gdyby był czekał na prasę sowiecką i zbytnio się nie spieszył, by kanclerza Hitlera otoczyć aureolą.

CZY I KAROL RADEK SIĘ ZAŁAMIE?

Mniejsza jednak o p. Mackiewicza. Proces w Nowosybirsku jest doskonałą ilustracją wielkiej dwugodzinnej mowy, jaką na nadzwyczajnym kongresie sowietów wygłosił Stalin, wódz już nie narodu rosyjskiego, lecz wódz narodów europejskich, ba, narodów świata. Inaczej w Rosji sowieckiej o Stalinie ani mówić ani pisać nie wolno. Przekonał się o tym André Gide gdy z miejscowości rodzinnej Stalina chciał wysłać do niego depeszę. Zanim Stalin mógł przystąpić do swej mowy, urządzono mu owację, trwającą dziesięć minut, a po skończeniu mowy, przerywanej wciąż frenetycznymi oklaskami, owacje trwały dwa razy tak długo. W uszach uczestników kongresu brzmiały jeszcze salwy, którymi rozstrzelono sześciu oskarżonych „trockistowskich bandytów". Inżynier Stickling, który przyznał się do tego, że jest faszystą i agentem Gestapo, został ułaskawiony. By jakoś zamaskować tę haniebną kapitulację sowiecką, ułaskawiono jeszcze dwóch Rosjan. Wszyscy zaś oskarżeni robili znowu wrażenie somnabulików wpatrzonych rozszerzonymi ze strachu przed śmiercią oczyma w prokuratora i odpowiadających jak uczniowie na zadane im pytania. Nie chodziło o winę tych dziewięciu podrzędnych figur, ale o przygotowanie terenu dla procesu Piatakowa, byłego komisarza wielkiego przemysłu sowieckiego, Sokolnikowa, byłego amabasadora sowieckiego w Londynie, Radka, bezsprzecznie najzdolniejszego publicysty sowieckiego. Na razie obciążono Piatakowa, o którym oskarżeni opowiadali jak automaty, że otrzymywał instrukcje od młodego, bo dziś 24 lata liczącego Sedowa, syna Trockiego. Starzy wypróbowani przywódcy bolszewizmu, przyjaciele Lenina, słuchali więc wskazówek młokosa, kóry studiował na uniwersytecie berlińskim, a obecnie jest studentem Sorbony. Kto wie, może i Radek też się przyzna do tego, że był powolnym wykonawcą rozkazów młodego Sedowa? Nie chce się wprawdzie w to wierzyć, by człowiek, który stoczał swego czasu gwałtowne i namiętne polemiki z Kautskym, który zna na wylot całą Europę, jest starym wygą nie tylko dziennikarstwa, ale i dyplomacji europejskiej, chylił swą głowę przed synem Trockiego, ale jesteśmy już przyzwyczajeni do rozmaitych niespodzianek sowieckich...

NOWA KONSTYTUCJA SOWIECKA REALIZUJE SOCJALIZM...

A. Stalin przez dwie godziny bronił demokracji. Ostro i gwałtownie krytykował demokrację burżuazyjnych państw europejskich, które służą tylko interesom klasy uprzywilejowanej i przeciwstawił tej zgniłej demokracji Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych — „wspaniałą" demokrację sowiecką, która ma zadziwić świat cały. W Rosji nie ma już proletariatu, bo nie ma w niej wyzysku. Istnieje wprawdzie rozpiętość płac od 160 rubli miesięcznie do kilkunastu tysięcy rubli, istnieją wprawdzie na kolejach państwowych i na stat-



KLAUS MANN — **MEFISTO** — *Autoryzowany przekład z niemieckiego*

39)

Nie dotykając rękoma zalanej twarzy, nie otwierając oczu, odpowiedziała powoli:

— Jeśli tak bardzo tego pragniesz, Hendriku... Możemy spróbować... Zobaczymy...

Hendrik Höfgen wydobył z siebie okrzyk cichy, ochrypły, brzmiący jak przytłumiony tryumf.

Tak wyglądały zaręczyny.

IV.

BARBARA.

Barbara w głębi duszy mocno się dziwiła przygodzie, na którą ani jej serce ani jej myśli nie były przygotowane i której konsekwencje wydawały się jej nieobliczalnymi. Na co się naraża? W jaki sposób to się stało? Co wzięła na siebie. Czy czuła głębszy związek z tym wielostronnym i zręcznym, nader zdolnym, czasem wzruszającym, a czasem prawie odpychającym człowiekiem — z tym komediantem Hendrikiem Höfgenem.

Barbary nie można było zahypnotyzować. Pozostała chłodną nawet wobec najbardziej rutynowanych tryków. Tym prędzej obudziły się w niej współczucie i pedagogiczne zainteresowania. Wypraktykowana chytrość Hendrika odrazu to zrozumiała, od pierwszego wieczoru, kiedy to w efektownym przeciwieństwie do głośnej brawury Mardera grał rolę cichego i subtelnego człowieka mądrze i powściągliwie zrezygnował wobec Barbary z wszelkich sztuczek błyskotliwych. Rozmawiał z nią tylko o rzeczach poważnych i doniosłych, o samotności swych lat młodzieńczych, o odpowiedzialności i magii swego zawodu, o etyczno - politycznych swych przekonaniach. Wreszcie w decydującej minucie pokazał dziewczynie swą twarz zalaną łzami, przeoraną cierpieniem, a co jej jeszcze mógł powiedzieć, utonęło w jakimś bełkocie.

Barbara była przyzwyczajona do tego, że jej przyjaciele do niej się zwracali, ilekroć potrzebowali jej pomocy. Spowiadała się przed nią Nicoletta ze swych spraw skomplikowanych, przychodzili do niej też i młodzi mężczyźni a nawet starsi przyjaciele jej ojca, ilekroć potrzebowali pocieszycielki. Miała wyczucie dla cierpień drugich; od wczesnej jednak młodości nauczyła się nie traktować poważnie swych własnych cierpień, swej własnej niezaradności, albotеż o tym wszystkim innym nie opowiadać. Przypuszczano dlatego, że nie ma rzeczy na świecie, któraby mogła zachwiać jej równowagą. Przyjaciele uważali Barbarę za człowieka najbardziej zrównoważonego, energicznie mądrego, wielostronnie uzdolnionego, dojrzałego, łagodnego i pewnego siebie. Między wszystkimi, którzy jej byli bliscy, był być może tylko jeden, który zdawał sobie sprawę z chwiejności jej duszy, z wątpliwości we własne siły, z melancholijnej miłości dla przeszłości i lęku przed przyszłością — stary Bruckner znał swe dziecko, które kochał. Dlatego list, który napisał do niej, gdy otrzymał wiadomość o jej zaręczynach zawierał nietylko smutek, że chce porzucić jego dom, ale też i troskę. Czy nad wszystkim dobrze się zastanowiła? — chciał ojciec wiedzieć dokładnie. A Barbara przelękła się ostrzegawczej powagi jego pytania. Czy na prawdę dobrze się zastanowiła i mądrze postanowiła? Każda rada, której udzielała przyjaciołom była rezultatem długich i troskliwych rozważań, mądrych refleksji. W swym własnym życiu lekkomyślnie igrała z wydarzeniami. Czasem obawiała się nieco, ale nie na tyle, by bronić się lub cofać się. Na przeszkodzie stawała nie tylko ciekawość, lecz też i duma. Z uczuciem sceptycyzmu i jakiejś uśmiechającej się śmiałości, nie obiecując sobie zresztą nigdy zbyt dużo, czekała na sprawy, które spełnić się mają. Z uśmiechem spoglądała na swego dziwnego Hendrika, który z pełną temperamentu retoryką żądał od niej, by grała rolę jego dobrego anioła. Być może należy to czynić, być może ma obowiązek czuwać nad szlachetną, ale na szwank narażoną zawartością jego duszy.

(c. d. n.)

kach nadwołżańskich klasy „miękie i twarde“, są ludzie, którzy nie mogą sobie sprawić pary butów, i ludzie, którzy na wszystko sobie po zwolić mogą, ale na Stalin ma bajeczną w swej logice odpowiedź: na razie sowiety realizują tyl ko socjalizm, a w późniejszej fazie przystąpią do urzeczywistnienia komunizmu. A ten swoistego rodzaju socjalizm uznaje zasadę: każdemu wedle jego pracy, podczas gdy komunizm głosi hasło: każdemu wedle jego potrzeb. A więc robotnik ma otrzymywać 140-160 rubli miesięcznie, a autorzy podręcznika szkolnego dla dzieci otrzymują kilkadziesiąt tysięcy rubli. Tak wygląda w praktyce socjalizm wodza narodów światowych.

MONOPARTIA A DEMOKRACJA

Rozumie się więc samo przez się, że Stalin, piewca nowej demokracji sowieckiej, uważa za podwalinę tej demokracji rządy tylko jednej partii. Skoro w Rosji sowieckiej nie ma już proletariatu a wszyscy stali się, czy chcą czy nie chcą komunistami, może Rosją rządzić tylko partia komunistyczna. Logika doprawdy niezłomna, chociaż oparta na zupełnie fałszywych przesłankach.

NARODY, KTÓRE SIĘ MOGĄ ODERWAĆ OD ROSJI

Stalin nie ograniczył się jednak tylko do polemiki z demokracją państw kapitalistycznych, lecz chcąc po wsze czasy zadokumentować przewagę demokracji sowieckiej nad demokracją burżuazyjną, wystawił jeszcze jeden czek bez pokrycia. Bronił mianowicie prawa republik sowieckich do oderwania się od federacji sowieckiej z tym tylko ograniczeniem, że z tego prawa korzystać mogą tylko republiki leżące na peryferiach, nie otoczone ze wszech stron rosyjską republiką sowiecką. Gdyby z tego prawa chciała skorzystać np. Ukraina lub narody kaukaskie, mogłyby to teoretycznie uczynić, ale w praktyce wyglądałoby to tak, że proklamowanoby natychmiast świętą wojnę przeciwko szowinizmowi narodowemu i wysłanoby do tych krajów całkiem pewne oddziały i wierne Moskwie oddziały armii czerwonej.

NIE PURPURA CEZARÓW, LECZ SZARY PŁASZCZ DEMOKRACJI

Stalin jednak jako chwalca demokracji nie jest odosobniony. Niedawno Mussolini głosił światu, że jest realizatorem prawdziwej demokracji, opartej na ośmiu milionach bagnetów. Goebbels, — wymowne usta Hitlera, wciąż zapewnia, że Niemcy są rajem demokratycznym. Ciekawą więc jest rzeczą, dlaczego właśnie dyktatorzy tak chętnie ubierają się w togę wyszarzałej i wyszydzanej demokracji. Jest to właśnie hołdem złożonym mimowolnie idei demokracji, że dyktatorzy zgrywają się niemiłosiernie jako rzecznicy demokracji. Czy dzieje się to dlatego, że nawet dyktator odczuwa pewną odpowiedzialność dziejową i dlatego, gdy występuje publicznie, zrzuca ze siebie purpurę Cezarów i wdziewa tak gorliwie szary strój demokraty? To jednak jest pewne: demokracja jest typowo europejską formą rządów, a dyktatura typowo azjatycką. Mówi się o zmierzchu Europy, a dyktatorzy napewno chcą być jej grabarzami. A jednak, gdy czują nad sobą łomot skrzydeł historii, uważają dyktatorzy za swój o b o w i ą z e k, przynajmniej *słowami* złożyć hołd demokracji...

M. K.

O przywróceniu Ministerstwa Zdrowia

Na wniosek Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej, Naczelna Izba Lekarska postanowiła wysłać delegację do premiera dr Sławoj-Składkowskiego, wraz z przedstawicielami Związku Lekarzy R. P. Delegacja przedłoży p. premierowi memoriał w sprawie restytucji Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

Wniosek w tej sprawie głosi, że sprawy zdrowotne państwa są obecnie rozproszone w siedmiu ministerstwach. Stan ten powoduje, że zagadnienia zdrowia publicznego oraz ogólnej polityki sanitarnej kraju nie mogą być opracowywane w sposób jednolity. Niski stan kultury sanitarnej w Polsce oraz opłakane, stale pogarszające się stosunki zdrowotne, mają między in. przyczynę w braku najwyższego czynnika organizacyjnego, który by w sposób jednolity mógł kierować całą polityką zdrowia publicznego w państwie. Uchwałę o przywróceniu Min. Zdrowia powzięła w swoim czasie jednomyślnie Państwowa Naczelna Rada Zdrowia.

Elżbieta Bergner jako „Młody Dawid“

LONDYN, koniec listopada.

Ponad dwa lata w napięciu wyczekiwał angielski świat teatralny prapremiery sztuki „Młody Dawid“, napisanej przez słynnego szkockiego poetę narodowego, sir James Barrie'a specjalnie dla Elżbiety Bergner. Kiedy wreszcie w ubiegłą sobotę odbyła się premiera tej sztuki w Edynburgu, przeżyła stara szkocka stolica jeden z największych evenementów teatralnych, który wywarł potężne wrażenie. Pewien krytyk w recenzji swej cofnął się nawet aż do 18-tego stulecia, by znaleźć szkocką prapremierę, której wrażenie możnaby przyrównać do premiery „Młodego Dawida“. Dla uczczenia szkockiego mistrza, zapełniła salę teatralną elita społeczeństwa szkockiego, nadburmistrz, szkoccy lordowie, dostojnicy państwowi, wielcy obszarnicy, profesorowie uniwersytetu, królowie przemysłu, a nawet najwyżsi dostojnicy kościelni. Wielu z nich przybyło w szkockich kostiumach narodowych. Jednakże — jak pisze najpoczytniejsze pismo szkockie — nie tylko wybrana publiczność z zapartym tchem oczekiwała podniesienia zasłony, lecz dosłownie cała ludność.

Elżbieta Bergner nie rozczarowała nikogo. Wszystkie wielkie pisma londyńskie publikują na pierwszej stronie entuzjastyczne recenzje, poświęcone w pierwszym rzędzie Elżbiecie Bergner. Ta wielka artystka w roli Dawida, o której oddawna marzyła, wzniosła się na szczyty artyzmu, tym bardziej, że uważa się za predestynowana do ról chłopięcych. „Daily Telegraph“ poświęca tej premierze artykuł wstępny, zaznaczając, że nowa sztuka mistrza szkockiego jest literackim oraz historycznym wydarzeniem. Sztuka ta zaś nie zrodziłaby się, gdyby Elżbieta Bergner nie zamieszkała w Anglii.

Szkocki dramaturg nie trzymał się ściśle opow. biblijnego, aczkolwiek często słowa przypominają oryginalny tekst Biblii. Maluje on głównego bohatera, który liczy 12 lat, jako dziecko subtelne, a jego bohaterskie czyny tłumaczą się głęboką wiarą w „Inną Istotę“ (The Other One), jak autor poetycznie nazywa Boga. Sztuka przedstawia triumf ducha w słabym ciele nad żywiołową siłą fizyczną.

Pierwszy akt rozgrywa się w ubogiej chacie Jiszaja, ojca Dawida, gdzie wycieńczony głodem Dawid musi znosić drwiny i obelgi swych na pozór silniejszych i zdrowszych braci. Matka życzy sobie, by jej najmłodszy syn był tak silny jak jego bracia. Ośrodek akcji stanowi wyśmiana przez braci opowieść Dawida o zabiciu lwa i niedźwiedzia, które zginęły „z wyrazem zdumienia“. Tego chłopca wybiera prorok Samuel w domu jego ojca na przywódcę narodu.

Przeciwnikiem dziecięco-naiwnego Dawida jest król Saul, zmęczony wewnętrznymi walkami, którego rolę kreuje po mistrzowsku słynny aktor Godfrey Tearle. Obydwaj spotykają się po raz pierwszy wśród wiejskiej samotności, gdzie rozmawiają o owcach i pasterzach. Punkt kulminacyjny dramatu następuje, kiedy Dawid nagle odkrywa z kim rozmawia i rzuca się do nóg Saulowi. Saul zapytuje, gdzie się tego nauczył, a Dawid zdradza, że zauważył ten pokłon u Samuela, kiedy został namaszczony na króla. Saul odczuwa zbliżające się nieszczęście. Scena nagłego wybuchu gniewu została efektownie przedstawiona. Słychać w namiocie grę Dawida na harfie. Nagle pieśń się urywa, światło gaśnie. Zjawia się następnie Samuel i wydobywa ze ściany namiotu tkwiące tam ostrze dzidy.

W ostatnim akcie ma Dawid, wśród ciemności nocy, wizję przyszłości. Odwiedziny Saula u wróżki w Ejn Dor daje autorowi asumpt do mistycznych i spirytualistycznych wycieczek które mają poza tym podkreślić uduchowioną istotę Dawida. To jest najwidoczniej sens sielankowej sceny przyjaźni między Dawidem a Jonatanem, nie mającej ściślejszego związku z akcją dramatu. Dawid próbuje zademonstrować przyjacielowi swą walkę z lwem, ale zostaje za każdym razem rzucony o ziemię. Opuszcza scenę po wydobyciu broni Goliata z ukrycia, przy czym ugina się wręcz pod jej ciężarem.

Reżyser Cohran wystawi tę sztukę w Londynie już w najbliższym czasie.

Wiadomości z kraju

Warszawa na Pomoc Zimową

Przeprowadzona na terenie stolicy bezpośrednia zbiórka ofiar na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym przyniosła ogółem 202.648 zł 67 gr. Z sumy tej 158.500 zł pochodzi ze zbiórki t. zw. lotnych komisyj, które dokonały doraźnej kwesty w instytucjach państwowych, samorządowych, większych biurach prywatnych, przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych, bankach i t. d. Drogą kwesty ulicznej osiągnięto 44.145 zł. 67 gr.

Jest to bardzo znaczny wynik, świadczący o dużym zrozumieniu w społeczeństwie stolicy znaczenia akcji pomocy zimowej. Zbiórka na pomoc zimową przekroczyła dziesięciokrotnie normalną zbiórkę uliczną w stolicy.

Oszukańczy werbunek do armii hiszpańskiej

W poczekalni Dworca Głównego w Warszawie zebrała się grupa młodych mężczyzn z walizkami, tobołkami, rozglądając się bezradnie wokoło. Policjant zainteresował się nieznajomymi, którzy oświadczyli, iż czekają na niejakiego Rodriga Polari, który zwerbował ich do armii hiszpańskiej.

Jak ustalono, rzekomy „wysłannik“ rządu hiszpańskiego grasował wśród bezrobotnych, zapisując chętnych do cudzoziemskiego oddziału ochotniczego i obiecując każdemu żołd w wysokości 25 zł dziennie.

„Hiszpan“ pobierał od każdego po 15 zł. na koszty paszportów i wiz, wyznaczając zbiórkę na Dworcu Głównym.

Ochotnicy czekali przez kilka godzin, wreszcie zrozumieli, że padli ofiarą wyrafinowanego oszusta. Poszkodowanych zostało około 80 osób.

Proces, który odsłonił „skład zawodowy“ endecji

Sąd Grodzki w Białobrzegach, pow. radomskiego, skazał w swoim czasie po 3 miesiące aresztu za dokonanie kradzieży znanego w Białobrzegach działacza endeckiego, kilkakrotnie już karanego Lucjana Smolagę. Wyrok I instancji uprawomocnił się i policja wszczęła poszukiwania za Smolagą.

Dnia 6 maja odbywał się w Białobrzegach targ, w czasie którego przodownik P. P. Lisicki zauważył poszukiwanego Smolagę, prowadzącego wśród chłopów agitację endecką. Przod. Lisicki wezwał Smolagę do udania się z nim do komisariatu policji. Ten jednak wezwaniu odmówił. Przodownik widząc, że nie da sobie rady z awanturnikiem wezwał do pomocy 2 posterunkowych.

Smolaga, który zauważył nadchodzących policjantów, wezwał tłum do pomocy, wołając, iż policja aresztuje go za to, że jest „narodowcem“ i nawołuje do bojkotu Żydów.

Tłum, który początkowo przybrał groźną postawę, uspokojono, a Smolagę, który dotkliwie pobił policjantów, aresztowano.

Onegdaj zajął on ławę oskarżonych Sądu Okręgowego w Radomiu. Sąd Okręgowy, biorąc pod uwagę zmniejszoną poczytalność oskarżonego skazał go na 3 miesiące bezwzględnego aresztu. Tegoż dnia Smolaga w innej sprawie również o pobicie policjantów skazany został na miesiąc aresztu. Powyższy proces odsłonił „skład zawodowy“ endecji na terenie powiatu radomskiego.

Bombiarze endeccy na Śląsku przed sądem

W związku z ostatnimi wypadkami podkładania materiałów wybuchowych pod niektórymi obiektami i sklepami, prokurator sądu okręgowego przygotował w dniu 1 grudnia i wniósł do zamiejscowego wydziału karnego sądu okręgowego w Tarnowskich Górach akt oskarżenia przeciwko 8 osobom członkom obozu wszechpolskiego, obwinionym o występek z art. 222 i 219 k. k. Występek ten został popełniony przez to, że w czasie od 3 czerwca do 15 września br. oskarżeni na terenie Śląska gromadzili i przechowywali materiały wybuchowe w celu użycia ich do dokonywania zamachów niebezpiecznych dla życia ludzkiego. 6-ciu spośród oskarżonych przebywa obecnie w więzieniu śledczym, 2-ch natomiast odpowiadać będzie z wolnej stopy. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w połowie grudnia.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Międzynarodowa organizacja pracy a zagadnienia migracyjne

Polska Informacja Polityczna, ajencja publicystyczna reprezentująca poglądy naszego M. S. Z. takie daje oświetlenie stosunku Międzynarodowego Biura Pracy do zagadnień migracyjnych.

Liga Narodów, na ostatniej sesji Zgromadzenia, uznała podstawową doniosłość, jaką przywrócenie swobody ruchów migracyjnych ma dla rozwoju międzynarodowych stosunków gospodarczych. W rezolucji, uchwalonej z inicjatywy delegacji polskiej, Zgromadzenie Ligi zaapelowało w tej sprawie do Międzynarodowej Organizacji Pracy, jako instytucji międzynarodowej, kompetentnej w sprawach pracy rąk ludzkich. Rezolucja wzywała M. O. P. do opracowania „sugestii praktycznych, które mogłoby znaleźć natychmiastowe zastosowanie“, i ułatwiłyby równocześnie rozwiązanie wielkich, międzynarodowych problemów ekonomicznych, nad którymi dyskutują członkowie Ligi.

Do rezolucji Ligi Narodów musiała ustosunkować się z natury rzeczy Międzynarodowa Organizacja Pracy, a specjalnie te jej organy, pod adresem których Liga Narodów swój apel skierowała, to jest stała komisja migracyjna oraz Międzynarodowe Biuro Pracy.

Wobec faktu, że właśnie rząd polski wysunął na forum międzynarodowym problem ludzkiej pracy, jako czynnik równorzędny z czynnikami kapitału i dóbr gospodarczych, opinia polska przywiązywać musi szczególną wagę do niedawnych obrad genewskich stałej komisji migracyjnej, na której porządku dziennym, jako punkt główny obrad, postawione zostało zagadnienie migracji osadniczych. Spodziewać się należało, że komisja migracyjna wypełni ligową rezolucję treścią żywą i konkretną.

Zgodnie z istotną intencją rezolucji Ligi Narodów, delegat rządu polskiego wystąpił na komisji migracyjnej z programem obszernym i praktycznym. W przemówieniu zasadniczym wskazał on na dostatek ziemi, wołającej o uprawę w słabo zaludnionych krajach niektórych kontynentów, na sytuację krajów przeludnionych, oraz na zasadniczą przeszkodę dla przywrócenia normalnego ruchu migracyjnego, a mianowicie — na brak koordynacji trzech elementów podstawowych: ziemi, człowieka i kapitału.

Aby do koordynacji tej doprowadzić, delegat Polski domagał się zwołania konferencji ekspertów, obejmującej wszystkie czynniki, zainteresowane zagadnieniem osadniczym. Zadaniem konferencji byłoby zaproponowanie tych właśnie rozwiązań praktycznych, których spodziewa się Liga Narodów. Rzecz oczywista, że w interesie prac Ligi leżało, by konferencja ekspertów zwołana została w takim terminie, aby Międzynarodowa Organizacja Pracy mogła „sugestie praktyczne, mogące znaleźć natychmiastowe zastosowanie“ przedstawić już przyszłorocznej sesji zwyczajnej Zgromadzenia Ligi Narodów, na której porządku dziennym znajduje się zagadnienie emigracyjne.

Stwierdzić należy, że propozycja delegata polskiego natrafiła na pewien opór ze strony Międzynarodowego Biura Pracy. Opór ten nie ma swego źródła bynajmniej w momentach merytorycznych, gdyż myśl zwołania konferencji ekspertów znajduje się już w raporcie biura pracy o zagadnieniu migracji osadniczej. Opór ten był raczej wyrazem biurokratycznej procedury, jaką opanowana jest Międzynarodowa Organizacja Pracy. Biuro Pracy oraz niektórzy członkowie komisji nie zrozumieli, że wyjątkowe sytuacje wymagają wyjątkowego i szybkiego działania.

Ponieważ delegat Polski sprzeciwił się zdecydowanie przewlekaniu sprawy. Międzynarodowe Biuro Pracy wystąpiło z własnej inicjatywy z formułą kompromisową. Kompromis polegał praktycznie na tym, że zwołanie konferencji ekspertów zostaje wprawdzie odroczone do terminu późniejszego, Międzynarodowe Biuro Pracy przedłoży jednak Lidze Narodów własny, specjalny raport, który miałby narazie zastąpić ewentualne wnioski rzeczoznawców.

Pomimo to, że projekt kompromisowy zawiera w sobie motywację demograficzną wniosku polskiego oraz przewiduje przedłożenie raportu przyszłorocznej sesji Zgromadzenia L. N., delegat Polski zgodził się nań tylko z poważnymi zastrzeżeniami, podkreślając, iż odpowiedzialność za rezultaty rezolucji ponosi przede wszystkim Międzynarodowe Biuro Pracy. Będzie ono bowiem musiało wykonać pracę, do której — jeżeli Liga Narodów ma otrzymać sugestie praktyczne — byłaby zasadniczo bardziej powołana Konferencja Rzeczoznawców bezpośrednio i konkretnie zainteresowanych krajów.

Opinia polska śledzić będzie wyniki zapowiedzianego raportu biura pracy z należytą uwagą. Problem migracyjny postawiony został przez kompetentne czynniki polskie na forum Ligi Narodów oraz Międzynarodowej Organizacji Pracy w sposób zupełnie jasny. Stanowisko delegata polskiego wskazuje mianowicie, że Polska spodziewa się od zainteresowanych instytucji międzynarodowych nie badań teoretycznych, lecz ułatwienia rozwiązań praktycznych jakich wymaga zorganizowany i racjonalny ruch migracyjny, a których nie posiadają ani państwa emigracyjne, ani zainteresowane państwa imigracyjne. Kompetentne czynniki międzynarodowe powinny więc w tej dziedzinie odgrywać rolę pośredników, ułatwiających porozumienie i pracę wspomnianych wyżej trzech czynników zasadniczych: ziemi, człowieka i kapitału.

Ocena działalności Międzynarodowej Organizacji Pracy w dziedzinie migracyjnej przez opinię polską zależeć będzie w znacznej mierze od rezultatów, jakimi biuro pracy wykaże się na tej płaszczyźnie. Opinii polskiej nie będą natomiast interesowały sprawozdania teoretyczne, które sporządzić może fachowiec lub uczony, a dla których nie ma potrzeby uruchomiania tak wielkiego i kosztownego aparatu, jakim jest Międzynarodowa Organizacja Pracy wraz z jej wszystkimi komórkami pomocniczymi.

Jak długo starczy lasów niemieckich na materiały włókiennicze

Perspektywy niemieckiej czterolatki

Wykonanie planu czteroletniego Niemiec zostało rozpoczęte. Na razie wyraża się one we wzmożeniu dotychczasowych wysiłków w kierunku samowystarczalności i coraz ściślejszej kontroli produkcji i konsumcji. Znaczne rezultaty osiągnięte już zostały w dziedzinie przemysłowej, w produkcji materiałów pędnych, włókienniczych i metali.

W r. 1935 Trzecia Rzesza wyprodukowała niespełna połowę zapotrzebowania na materiały pędne, jednak według przewidywań Goeringa Niemcy będą pod tym względem samowystarczalne, gdyż rozszerzą znacznie produkcję paliwa syntetycznego. W r. 1937 ogólna produkcja paliwa ma osiągnąć 2 miliony ton, a w 1938 r. — 3 miliony t. W tej produkcji krajowej węgiel jako zasadniczy artykuł, z którego produkować się będzie materiały pędne, ma stanowić tylko 1 milion ton, co wyniesie znikomy procent rocznego wydobycia, które wynosi 140 milionów ton. Obecnie wysiłki przemysłu niemieckiego zmierzają do ujednostajnienia procesów sztucznej produkcji olejów i materiałów pędnych z węgla.

Zagadnienie tekstylne w Niemczech jest bardziej skomplikowane. Jak wiadomo, Niemcy fabrykują z drzewa i pewnych roślin liczne włókna sztuczne („Zellwolle“, „Stapelfaser“), które miesza się w odpowiednich proporcjach z wełną i bawełną importowaną. Wełnę celulozową fabrykuje już w ilości 90.000 ton rocznie trust chemiczny „I. G. Farben“ i „Vereinigte Glanzstoff“ oraz pięć fabryk ostatnio w tym celu zbudowanych w centrum Niemiec. Fabrykacja wełny celulozowej wymaga celulozy chemicznie czystszej od celulozy do fabrykacji papieru. Powstaje więc kwestia jak długo starczy lasów niemieckich na... materiały włókiennicze.

„I. G. Farben“ i „Vereinigte Glanzstoff“ produkują włókna vistry przeznaczone do mieszaniny głównie z wełną, inne zaś fabryki wyrabiają włókno do mieszaniny z bawełną. Prócz tego lasy niemieckie dostarczają obecnie sztucznej paszy drogą wydobywania cukru z celulozy. Z tych to wszystkich względów lasy niemieckie znajdują się pod bardzo ścisłą kontrolą, zwłaszcza, jeśli chodzi o materiał budowlany. Lasy niemieckie dostarczają rocznie 36 milionów m sześciennych drzewa, z czego 22 mil. pochodzi z lasów państwowych. W r. 1934 Niemcy importowały 2½ miliona ton drzewa zagranicznego. Jak wynika z tych cyfr, w okresie „czterolatki“ wszystkie porodukty i namiastki z drzewa będą w ściśłej zależności od siebie, tj. budulec, konfekcja, pasza dla zwierząt, fabrykacja papieru, i będą musiały podlegać dokładnie określonemu kontyngentowi, aby zapobiec zbyt szybkiemu wyniszczeniu lasów w Niemczech.

Sprawa rud żelaznych w Niemczech stanowi zagadnienie jeszcze bardziej niepewne od poprzedniego. Od czasu kiedy w Anglii przystąpiono do wzmożonych zbrojeń, rząd angielski zakupuje w Szwecji wielkie ilości rudy żelaznej, za którą płaci nie towarem, jak Niemcy, lecz w funtach szterlingach. Dlatego też Trzecia Rzesza doznaje wielu trudności w zaopatrywaniu się w rudy i metale. Jeśli chodzi o krajowe pokłady rudy żelaznej, mają być obecnie oddane do eksploatacji pokłady w Górach Harzu. W południowych Niemczech wykryto ślady niklu, ale dotychczas rezultaty eksploatacji są bardzo nikłe. Saksonia posiada cynę, wolfram, srebro, ołów, ale w ilościach bardzo małych.

Reasumując, widzimy, że realizacja czterolatki niemieckiej w kierunku uniezależnienia się Niemiec od importu zagranicznego. będzie mogła być osiągnięta jedynie w dziedzinie ma-

teriałów pędnych, natomiast nigdy prawdopodobnie Trzecia Rzesza nie będzie się mogła obejść bez importu wełny i bawełny, co się zaś tyczy metali nie wydaje się możliwe, by autarkia niemiecka pod tym względem dała się urzeczywistnić.

O ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

Ze względu na zbliżający się termin nabywania świadectw przemysłowych na rok 1937 Związek Izb Przemysłowo - Handlowych wystąpił do Ministerstwa Skarbu o przedłużenie przyznanych w tym zakresie ulg przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na rok 1936, jak również przedstawił dezyderaty co do rozszerzenia ulg dla niektórych branż. Związek Izb wystąpił o rozszerzenie ulg dla przedsiębiorstw gastronomicznych, przedsiębiorstw komisowych, biur pośrednictwa handlowego, zajęć pośrednictwa handlowego, hoteli, pensjonatów i mniejszych hurtowni soli — uzasadniając przedstawione dezyderaty koniecznością bardziej równomiernego rozłożenia ciężaru podatkowego, wynikającego z postanowień obowiązującej taryfy świadectw przemysłowych.

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych w szczególności wniósł, aby zezwolić na prowadzenie:

1) **przedsiębiorstw gastronomicznych na podsta wie świadectwa przemysłowego dla przedsiębiorstw handlowych:** I. kategorii przy obrocie ponad 300.000 zł.: półrocznego (za cenę św. półrocznego) pierwszej kategorii przy obrocie ponad 200.000 do 300.000 zł.: II-giej kategorii przy obrocie ponad 100.000 do 200.000 zł.: półrocznego II-giej kategorii przy obrocie ponad 40.000 do 100.000 zł.: III-ciej kategorii przy obrocie ponad 10.000 do 40.000 zł.; IV-ej kategorii przy obrocie poniżej 10.000 zł.

Za podstawę przyjmuje się obroty ustalone za rok 1935.

2) **przedsiębiorstw komisowych i biur pośrednictwa handlowego na podstawie półrocznego (za cenę półrocznego) świadectwa przemysłowego kategorii drugiej przedsiębiorstw handlowych, o ile wysokość ustalonych za rok 1935 obrotów prowizji nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty zł. 10.000.—**

3) **zajęć pośrednictwa handlowego na podstawie półrocznego (za cenę półrocznego) świadectwa przemysłowego kategorii II b. zajęć przemysłowych, o ile wysokość ustalonych za rok 1935 obrotów (prowizji) nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 7.500 zł.;**

4) **hoteli na podstawie świadectwa przemysłowego dla przedsiębiorstw handlowych:** kat. I — ponad 100 pokoi, kat. II — od 50 do 100 pokoi, kat III — od 20 do 50 pokoi, kat. IV — do 20 pokoi;

5) **pensjonatów na podstawie świadectwa przemysłowego dla przedsiębiorstw handlowych:** kat. II — o ile posiadają ponad 35 — 50 pokoi, kat III — o ile posiadają ponad 12 — 35 pokoi, kat. IV — o ile posiadają ponad 2 — 12 pokoi.

6) **hurtownie soli, na podstawie półrocznego (za cenę półrocznego) świadectwa przemysłowego kategorii drugiej przedsiębiorstw handlowych, o ile wysokość ustalonych za rok 1935 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 180.000 złotych.**

Ograniczenie imigracji do Australii

Po zabiegach czynionych o rozszerzenie imigracji do Australii wychodźtwo z Polski do Australii nie może liczyć na znalezienie miejsc osiedleńczych dla większej liczby osób, Kontyngent emigracyjny dla Polaków, wyjeżdżających do Australii na rok przyszły zawierać będzie tylko 150 wiz. Syndykat Emigracyjny porozumiał się z konsulatem brytyjskim w Warszawie, by wszystkie wizy do Australii wydawane były za pośrednictwem jego placówek.

Surowa kara

Nasz korespondent **przemyski (Seg) donosi:**

Ostatnio dało się zauważyć niezwykłe zaostrzenie kursu w wypadkach ujawniania naruszeń spoczynku niedzielnego. Praktyka sądowa, dotychczas wyrozumiała i wnikająca w sytuację danego oskarżonego stała się na raz niemal szablonową, co wyraża się w serii drakońskich wyroków w podobnych sprawach. Dużą sensację wywołał fakt ukarania sklepikarza z ul. Grunwaldzkiej niejakiego Granika, któremu Sąd Okręgowy w Przemyślu wymierzył grzywnę w kwocie 200 zł. za to, że w niedzielę przed Wielkanocą trzymał otwarty sklepik jeszcze o godz. 7-mej wieczór, a w myśl zarządzeń należało zamknąć sklepy o godz. 6-tej. Starostwo tutejsze jako I instancja wymierzyło Granikowi karę w wysokości 40 zł., lecz oskarżony czuł się pokrzywdzonym i odwołał się do sądu.

Poszukiwania za naftą w pow. przemyskim

Nasz przemyski korespondent (Seg) donosi:

Od pewnego czasu powtórzyły się i krążą uporczywie pogłoski, jakoby na terenie powiatu przemyskiego znajdowały się złoże naftowe i że mają być podjęte na nowo urzędowe próby w kierunku ustalenia czy ewentualna ich eksploatacja się opłaca. Powyższe wieści notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Nafta w Bułgarii i Grecji

Donoszą z Sofii, że badania terenowe przeprowadzane przez jedną z firm sztokholmskich, w porozumieniu z bułgarskim ministerstwem przemysłu i handlu, w okolicy Warny, uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Koło Warny odkryto bogate tereny naftowe, na których już w najbliższym czasie podjęta będzie eksploatacja.

Również w Tracji natrafiono przy poszukiwaniach na źródła naftowe. I tam również spodziewane jest rychłe podjęcie eksploatacji.

Nowe artykuły dumpingu japońskiego

Donoszą z Londynu, że plan produkcji koncernu japońskiego Mitsui na rok przyszły przewiduje podjęcie wytwórczości szeregu nowych chemikalii. Koncern Mitsui, który w dziedzinie chemicznej produkował przede wszystkim barwniki i farby, obecnie przystąpi do produkcji nawozów sztucznych. Koncern spodziewa się, że produkcję nawozów rozbuduje na szeroką skalę i będzie mógł produkować po cenach, które pozwolą mu na poważną konkurencję na rynkach zagranicznych.



CZWARTEK, 3 GRUDNIA

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna (płyty) 8 Audycja dla szkół 11.30 z Filharm. Warsz.: poranek muzyczny dla szkół średn.: „Klasycy i romantycy“. Program omówi prof. T. Mayzner 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 „1000 taktów muzyki“ odegra zespół St. Rachonia 12.40 Aud. dla dzieci wiejskich w opr. T. Rettingerowej 12.50 Dziennik południowy 14 Koncert (Płyty) 15 Wiad. gosp. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka z płyt 16 Chwilka społeczna 16.05 Odczyt pt.: „O dobrej książce sportowej“ wygł. dr. W. Sidorowicz 16.15 Wiad. z dnia... 16.20 „Hokus pokus Dominikus“: „Zapraszamy na czarodziejską zakąskę“ aud. dla dzieci starszych w opr. J.Gerżabka 16.35 Marsze i pieśni wojskowe w wyk. ork. Marynarki wojennej pod. kier. A. Dulina 17 „Oszczędna i modna pani domu“ pogad. p. Well 17.15 Koncert kameralny. Wyk. Kwartet smyczkowy PR. 17.50 „Dwudziestolecie Chem. Instytutu badawczego“, report. dr. F. Burdeckiego 18 Pogad. aktualna 18.10 Kom. śniegowy 18.12 Wiad. sport. z Warsz. 18.16 Lok. wiad. sport. 18.20 Trybuna młodych muzyków 18.40 Program na dzień nast. 18.45 Pogad. aktualna 18.55 Oryg. Teatr Wyobraźni (Niemcy): „Pod ziemią“ słuchow. E. Johannsena, tłum. G. Morcinek 19.30 Z Warszawy: „Tańce, pieśni i melodie polskie“ (transm. do Wiednia). Wyk.: Połączone ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, M. Karwowska (sopr.), J. Popławski (tenor) T. Dabrowski (tenor) St. Tawroszewicz (skrz) i chór PR. 20.45 Dziennik wieczorny i pogad. aktualna 21 „Mądre, biedne bobry“ odczyt wygł. Arkady Fiedler 21.15 „Sylwetki kompozytorów polskich — F. Nowowiejski“, VII audycja. Wyk.: G. Konatkowska (fort), Z. Fedyczkowska (śpiew) chór pod dyr. kompozytora, koncert poprzedzi pogadanka. 22.15 Koncert ork. wileńskiej.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 12.40 Pogad. roln., 12.50 p. Kraków 15.15 „Szeherezada“ Rimskij - Korsakowa w wyk. ork. PR. pod dyr. Fitelberga 16 Skrzynka ogólna 16.15 Życie kultur. stolicy 16.20 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.40 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 12.40 Pogad. roln. 12.50 p Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież., 15.35 Płyty 15.55 Kącik humoru 16 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Płyty 18.30 „Brzeżany — miasto Marsz. Rydza - Śmigłego“ — dr. Filar 18.45 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice ([illegible]5.8) 6.30 p. Kraków 12.40 „Muzeum Miejskie w Cieszynie“ — pogad. 12.50 p. Kraków 13 Płyty 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Pogad. aktualna 18.30 Płyty 18.40 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 12.40 Płyty 12.50 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 „Zaopatrzenie inwalidzkie i starcze proc. umysł.“ pogad. 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Płyty 18.30 Pogad. gosp. 18.45 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Arie operowe 17.50 Recital fortep. 19.30 Transm. z Warszawy 22.40 „Kawaler srebrnej róży“, op. Straussa, fragm.

Praga (470.2) 19.225 Kabaret humorystów praskich 20.55 Solo na gitarze, 23.25 „Wesele“ — rosyjskie sceny baletowe z muzyką i śpiewem Strawińskiego.

Mediolan (368.6) 17.15 Koncert wokalny, 21 „Tosca“ — opera Pucciniego.

Budapeszt (549.5) 18.20 Greta Keller śpiewa arie i piosenki 19.30 „Traviata“ — opera Verdi'ego z udz. Giny Cigna (z transm. Węgierskiej Opery Król.)

Luksemburg (1293) 18.15 Koncert życzeń 22 Program rozrywkowy 22.15 Koncert symfoniczny z udz. Ginette Neveu.

Paryż (1648) 18 Teatr wyobraźni, 21 Muzyka lekka 21.45 Koncert symfoniczny.

Leningrad (1224) 12.30 Muzyka sowiecka 16.45 Muzyka kameralna 17.30 Koncert na instr. ludowych 18 „Morana“ — opera Gotovaca 22.15 Serenada Gounoda 22.45 Muzyka jazzowa.

Sztokholm (426.1) 17.50 Utwory Griega 220 „Aida“ — opera Verdiego.

Bruksela (321.9) 21 „Cyrulik sewilski“ — opera Rossiniego.

KWARTET SMYCZKOWY RUMUŃSKIEGO KOMPOZYTORA

w radio

Kwartet smyczkowy rumuńskiego kompozytora Bogusława Martinu, wykonywany niedawno na jednym z publicznych koncertów warszawskich, spotkał się z bardzo przychylnym przyjęciem zarówno ze strony publiczności, jak i prasy. Obecnie radiosłuchacze polscy będą mieli możność poznania Kwartetu II cis-m tego kompozytora w dzisiejszej audycji o godz. 17.15. Utwór ten wykona „Kwartet Polskiego Radia“ zyskujący coraz większą popularność wśród radiowej i koncertowej publiczności.

20-LECIE CHEMICZNEGO INSTYTUTU BADAWCZEGO

Upływa właśnie 20 lat od chwili założenia w Warszawie Chemicznego Instytutu Badawczego. Z tej okazji pragnie Polskie Radio poinformować swych słuchaczy o pracach tej niezmiernie pożytecznej instytucji. Zadanie to spełni reportaż radiowy dziś o godz. 17.50 w ujęciu dr. Feliksa Burdeckiego.

AUDYCJA RADIOWA POŚWIĘCONA FELIKSOWI NOWOWIEJSKIEMU

Nazwisko Feliksa Nowowiejskiego, któremu poświęcona będzie VII z cyklu audycja „Sylwetki kompozytorów polskich“, znane jest radiosłuchaczom bardzo dobrze. Często bowiem audytorium radiowe ma sposobność słyszeć utwory tego kompozytora, jak również jego samego w roli interpretatora kompozycyj organowych, lub jako doskonałego kapelmistrza. Feliks Nowowiejski jest autorem wielu cennych kompozycyj, przy czym sporo miejsca w swej twórczości poświęca muzyce kościelnej. Audycja radiowa zilustruje słuchaczom zarówno sylwetę Nowowiejskiego jak i jego dorobek twórczy. Koncert nadany będzie dziś o godz. 21.15. Weźmie w nim udział sam kompozytor, jako dyrygent chóru, śpiewaczka Zofia Fedyczkowska i pianistka Gertruda Konatkowska.

— „Al Liwa‘ donosi z Ammanu, stolicy Transjordanii, że fellachowie masowo opuszczają wioski, gdzie panuje srogi głód i udają się do miast, gdzie sytuacja fellachów jest oczywiście nie wiele lepsza. Pracodawcy uprawiają okrutny wyzysk głodujących fellachów. Jak dotychczas, rząd Transjordanii nic nie przedsięwziął celem przeciwdziałania temu wyzyskowi. Fellachowie są też prześladowani przez policję.

KRONIKA

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g 03 m
3	Zachód słońca 15 g 24 m
CZWARTEK	Kislew 19 5697

Torpedą do Bielska

Na 7 i 8 bm. wycieczka wagonem motorowym „Lux-Torpedą“ z Krakowa do Bielska za 7.50 zł tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa 7 bm. (poniedziałek) godz. 17.16, przyjazd do Bielska 18.30. Odjazd z Bielska 8 bm. (wtorek) 20.39, przyjazd do Krakowa o godz. 21.59.

Karty kontrolne (bilety kolejowe) sprzedają do dnia 7. XII b. r. o godzinie 10-ej P. B. P. Orbis Rynek Główny i Kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym.

Pracownicy monopolów dalej strajkują

Donosiliśmy o tym przed niedawnym czasem, że w monopolu spirytusowym i tytoniowym w Krakowie wybuchł strajk okupacyjny. Robotnicy żądali jednorazowej remuneracji w wysokości 100 zł. Dyrekcja przedsiębiorstwa godziła się na wypłacenie im 100 zł. jednak w formie zaliczki.

Ponieważ robotnicy propozycji tej nie zaakceptowali, strajkują oni w dalszym ciągu. Strajk przedstawia się w ten sposób, że codziennie robotnicy wstrzymują się przez pół godziny od zajęć.

Strajk okupacyjny w garbarni

W dniu wczorajszym wybuchł strajk okupacyjny w garbarni p. Perlbergera w Wieliczce. Garbarnię okupuje 70 robotników. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

Fleischerowa zachorowała w więzieniu

W związku z aferą Parylewiczowej aresztowano Helenę Fleischerową z Tarnowa, która przebywa dotychczas w więzieniu św. Michała. Ostatnio Fleischerowa zapadła na zdrowiu tak, iż obrońca jej wniósł prośbę o dopuszczenie do niej prof. dra Szymonowicza.

Sąd przychylił się do tej prośby.

Agent handlowy skazany na rok więzienia

Przed sądem krakowskim odpowiadał wczoraj Leon Kalka, przedstawiciel firmy Knorr w Poznaniu, pozostający pod zarzutem, że w pierwszej połowie 1936 roku przywłaszczył sobie na szkodę tej firmy 5.000 zł.

Proces zakończył się wyrokiem skazującym na jeden rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg pięciu lat.

Wisielec na plaży

Przechodnie na moście Dębnickim zauważyli zwłoki mężczyzny, wiszące na drzwiach plaży „Wawel“, położonej tuż obok mostu. Po odcięciu zwłok okazało się, iż samobójcą jest 24-letni mężczyzna, którego identyczności na razie nie ustalono. Nie zostało również ustalone dlaczego młody człowiek pozbawił się życia.

Studenci aresztowani w czasie blokady zostali zwolnieni

W czasie blokady gmachu Coll. Novum przez studentów endeckich usiłowała grupa studentów, należących do stowarzyszeń o charakterze demokratycznym, dostać się do wnętrza gmachu. Wówczas doszło do incydentu a pięciu studentów tej grupy zostało aresztowanych.

Jak się obecnie dowiadujemy, studenci ci zostali wypuszczeni na wolność. Toczą się jednak przeciw nim dochodzenia, o udział w zbiegowisku.

Czy uczestnicy zajść krakowskich wniosą kasację?

Uczestnikom krwawych zajść krakowskich z dnia 23 marca br., którzy odpowiadali niedawno przed Sądem Apelacyjnym doręczono w dniu wczorajszym wyrok tego sądu.

Obecnie oskarżonym przysługuje prawo wniesienie kasacji w terminie siedmiodniowym. Zaznaczyć należy, że do wniesienia kasacji potrzebna jest opłata 100 zł lub też świadectwo ubóstwa.

—<>—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

„Żydzi wśród narodów europejskich“

Na zaproszenie Wiza wygłosi red. dr M. Kanfer odczyt dziś w czwartek, godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Szewskiej 4. Tezy odczytu: Narody mądre i głupie, Rasa, plemię, czy naród? Żydostwo a Chrystus, Żydzi a Niemcy. Trzy religie niemieckie. Specyficzny antysemityzm niemiecki. Płynność psychiki narodowej. Kształtowanie się psychiki żydostwa niemieckiego. Jeszcze raz Żydzi a Niemcy. Konkluzje.

—<>—

— **OSTATNIE WYSTĘPY CYRULIKA WARSZAWSKIEGO.** Jeszcze tylko dziś i jutro (o godz. 7 i 9.10) zespół Cyrulika Warszawskiego z Dymszą, Brochwiczówną, Zniczem i Olszą w rolach głównych, odegra w teatrze im. J. Słowackiego świetny wodewil M. Hemara i J. Tuwima „Kariera Alfa Omegi“, w reżyserii F. Jarosy'ego.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** W sobotę, po cenach zniżonych, powtórzona będzie świetna komedia Letraz Desty'ego i R. Bluma „Arcyszofer Ewa“ w premierowej obsadzie. Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z najbliższej premiery, komedii S. Raphaelsona pt. „By rozum był przy młodości“. W głównej roli kobiecej wystąpi p. Zofia Jaroszewska, w głównej roli męskiej p. W. Nowakowski, w innych pp: Gersonówna, Krońska, Fabisiak, Modzelewski, Wroński.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Na scenie „Bagateli“ błyszczą w wystawionej na otwarcie sezonu zimowego wielkiej rewii pt. „Ach ta miłość“ gwiazdy warszawskich teatrów: Irena Grywiczówna, urocza pieśniarka, Wacław Jankowski, niedościgły komik, Kazimierz Chrzanowski, wytworny amant, balet Bruszewskich w produkcjach śpiewno - tanecznych.

— **TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA.** W sobotę, 5 grudnia rozpoczyna krakowski Teatr Powszechny Domu Żołnierza, przy ul. Lubicz trzynasty z rzędu swój sezon. Spóźnienie w jego otwarciu wywołane zostało remontem z sali i rozszerzeniem sceny. Nowa dyrekcja w osobie znanego dramaturga i wieloletniego dyrektora „Miejskiej szkoły dramatycznej“ prof. Józefa Wiśniewskiego, — doborowy repertuar, współpraca znakomitego artysty - plastyka prof. Zygmunta Wierciaka — wszystko składa się na to, że otwierany 5 grudnia sezon stanie się przełomowym w życiu tak użytecznej instytucji. Z uwagi na zbliżającą się setną rocznicę urodzin twórcy mieszczańskiej komedii Michała Bałuckiego, sezon rozpocznie jedna z najlepszych i najweselszych jego fars „Krewniaki“, poczym zaraz dnia następnego w niedzielę 6 bm. wejdzie na afisz doskonała krotochwili Kazimierza Zaleskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni“.

— **RUTH SOREL I GEORG GROKE W KRAKOWIE.** Potężna prasa Ameryki wstrzemięźliwa zwykle w ocenie tancerzy nazwała Ruth Sorel i Georga Groke genialną parą tancerzy, porównując ich poematy taneczne z najwspanialszą twórczością baletu Diagilewa, Pawlowej i t. d. Jedyny występ tej niezwykłej pary tancerzy odbędzie się dnia 6 grudnia br. w Sali Saskiej. Pozostałe po zamówieniach, nie liczne już bilety sprzedaje kasa koncertowa.

— **„CZY ISTNIEJE SZTUKA ŻYDOWSKA?“** Zrzeszenie Żyd. Art. Malarzy i Rzeźbiarzy zaprasza na dziś, czwartek, godz. 7 wiecz. do sali Tow. Teatralnego, Stolarska 9, na referat dyskusyjny p. t. Czy istnieje sztuka żydowska. W dyskusji biorą udział: Maksymilian Boruchowicz, Juliusz Bronner, Dr Juliusz Feldhorn, Zygmunt Thur, Henryk Weber i dr Emil Schinagel.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 12. Akcje: Bank Polski 109.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 8 proc. poż. inwest. I em. 66, II em. 64.75 konwersyjna 52 dolarowa 67—66.50 dolarówka 46.25 stabilizacyjna 472 pięciosetki 472. Tendencja słabsza.

Dewizy: Belgia 89.65 Holandia 288.90 Kopenhaga 116.25 Londyn 26.03 Nowy Jork czek 5.30¼ Oslo 130.90 Paryż 24.77 Praga 18.76 Szwajcaria 121.95. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 2. 12. Dillonowska 71 Warszawska 60.25 konsolidacyjna 49.25—50.25 Stabilizacyjna 472.50 Śląska 60.75 Tendencja słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 2. 12. Ceny orientacyjne żyto 19—19.25 pszenica 24.50—24.75 jęczmiona gatunkowe plus 25 gr. mąki żytnie wszystkie gat. obie kolumny plus 25 gr. mąki pszenne wszystkie gat. obie kolumny plus 50 gr. otreby żytnie i pszenne plus 25 gr. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 12. Dewizy Paryż 20.30¾ Londyn 21.34¾ Nowy Jork 4.35 Bruksela 73.57½ Mediolan 22.95 Amsterdam 236,60 Berlin 174.95 Sztokholm 110.07½ Oslo 107.25 Kopenhaga 95 30 Praga 15.98. Tendencja niejednolita

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 76 w Paryżu Fr. fr. 1590 w Zurychu Dol. 61 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 2. 12. Dillonowska 59 Stabilizacyjna 74 Dolarowa 58.50 Warszawska 50 Śląska 51. Tendencja zwyżkowa.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 2. 12. Kursy zamknięcia: Berlin 40.23½ Londyn kabel 4.90 25,32 Paryż 4.66 11/16 Zurych 22.99 Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.22. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 2. 12. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 16¼ termin 16 9/16 Cyna 231¼—¾ termin 230—¼ Banka 233 Straits 234 Ołów 22¾ termin 22 11/16 Miedź 43 5/16—3/8 termin 43 5/8—11/16 Elektrolit 48—½ Złoto 141,8.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Sześć lat miłości“ i „Katarzynka“.
APOLLO: „Rok 2000“.
ATLANTIC: „W cieniu samotnej sosny“ (Sylvia Sidney) i „Przygodny romans“ (Albach Retty, Leo Slezak, Gusti Huber).
BAGATELA: „Rotmistrz v. Werffen“ (film austriacki) oraz rewia p. t. „Ach ta miłość“.
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
PROMIEŃ: „Panowie w cylindrach“ (Fred Aster i Ginger Rogers).
MUZEUM: „Straszny Dwór“.
STELLA: „Zew krwi“.
ŚWIT: „2 dni w raju“ (Bodo, Fertner i in.).
SZTUKA: „100 pociech“ (Eddie Cantor).
UCIECHA: „Tylko ty!“ (Hortensja Raky, Iwan Petrowicz Leon Slezak, George Aleksander i in.).
WANDA: „Trędowata“.

— **Z „EZRY CHALUCOWEJ“.** Dziś posiedzenie Komitetu Lokalnego godz. 8 wiecz.

— **HASZACHAR - PRZEDŚWIT.** Dziś 8 wiecz. plenarne zebranie organizacyjne z referatem „Nasza praca w chwili obecnej“. Po referacie dyskusja.

— **Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE.** Dziś we czwartek godz. 6 wiecz. w sali Seminarium filozof. (ul. Józefa Piłsudskiego 4, I. p.) dr. Stefan Harassek, docent Uniw. Jagiell., wygłosi odczyt pt.: „Znaczenie idei autonomii dla estetyki Kanta“.

— **ZWIEDZANIE MUZEUM CZARTORYSKICH** organizuje Wydział Kulturalno - Oświatowy Zw. Zaw. Prac. Umysł. Sławkowska 6 w niedzielę 6 bm. pod fachowym kierownictwem. Zbiórka godz. 11-ta przedpoł. pod Muzeum ul. Pijarska.

—<>—

Komisja Królewska żąda przedstawienia postulatów żydowskich w sprawie imigracji

Jerozolima. 2. 12. (ŻAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji królewskiej przewodniczący lord Peel zwrócił się do przedstawiciela Agencji Żydowskiej z prośbą o przedstawienie Komisji treściwie zredagowanej listy życzeń żydowskich o przedmiocie emigracji żydowskiej do Palestyny, aby dać możność Komisji skoncentrowanego rozpatrzenia tego zagadnienia. Następnie Komisja w dalszym ciągu słuchała wyjaśnień członka Egzekutywy Żydowskiej dra Wernera Senatora.

Informował on Komisję o systemie podziału certyfikatów emigracyjnych i udzielił odpowiedzi na zapytanie Komisji w sprawie podziału certyfikatów. W ciągu ostatnich 6 lat z tzw. kategorii kapitalistów emigrowało do Palestyny 14.500 Żydów, zaś z kategorii krewnych mieszkańców Palestyny 29.000. W porównaniu z poprzednim okresem 3-letnim, emigracja kapitalistów w ostatnim trzech leciu wzrosła o 1.13 procent zaś emigracja krewnych o 1.9 procent. Agencja Żydowska, oświadcza dr Senator, ma uzasadniony żal do rządu palestyńskiego z powodu surowych przepisów w zakresie emigracji osób poniżej lat 18 będących rodzeństwem mieszkańców Palestyny, oraz rodziców powyżej lat 55. Przepisy te nie biorą pod uwagę faktu, że na utrzymanie rodzin zagranicą z Palestyny wysyłane są stale ogromne sumy. Wreszcie dr Senator oświadcza, że Agencja Żydowska uważa również za niesłuszne, że rząd ustalił granicę wieku dla emigrantów kategorii robotniczej w wysokości lat 35.

Z kolei stanął przed Komisją referent departamentu politycznego Agencji Żydowskiej, Eliasz Epstein. Ma on referować sytuację społeczną i gospodarczą ludności arabskiej w Hauranie.

Lord Peel ze zdziwieniem pyta: Cóż ma Hauran wspólnego z zagadnieniem palestyńskim? Epstein wyjaśnia, że z Hauranu przybywa do Palestyny rocznie od 20000—25000 Arabów. Przybywają oni na poszukiwanie pracy, którą też znajdują. W ten sposób powodują oni sztuczne zakorkowanie rynku pracy w Palestynie. Mówca przytacza obfity materiał, ilustrujący sytuację Hauranu i uzasadnia postulat Agencji Żydowskiej w sprawie zamknięcia granicy palestyńsko-syryjskiej przed nielegalną emigracją. Epstein stwierdza wreszcie, że wielu nielegalnych Arabów przybywa również z Transjordanii gdzie warunki bytu są bardzo ciężkie.

Milion Żydów w Polsce pozbawionych chleba

Nowy Jork, 2. 12. (ŻAT). Wobec mającego nastąpić otwarcia kampanii zbiórkowej Jointu na rzecz Żydów w krajach europejskich, naczelny dyrektor Jointu na Europę Dr Bernard Kahn zreferował dziś na konferencji prasowej w Nowym Jorku sytuację Żydów w poszczególnych krajach Europy wschodniej i środkowej. Omawiając sytuację ludności żydowskiej w Polsce Dr Kahn oświadczył, że nie jest prawdopodobnym, aby *kontynuowana była polityka w kierunku emigracji.* Polityka taka, zaznaczył Dr Kahn pochodzi od złych doradców i nikomu żadnych korzyści nie przynosi. Sytuację ludności żydowskiej w *Polsce Dr Kahn określił jako nader ciężką,* oświadczając, że w roku bieżącym nie mniej, *niż milion Żydów polskich zagrożonych jest głodem.*

Londyn, 2. 12. (ŻAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin konserwatywny poseł, kapitan Wictor Cazaletz interpelował ministra spraw zagranicznych, czy w swoich rozmowach z ministrem Beckiem poruszył również problem palestyński.

Minister Eden odpowiedział: Tak! Minister spraw zagranicznych Polski dał wyraz zrozumienia dla obecnej ciężkiej sytuacji w Palestynie, lecz poinformował mnie zarazem o wielkim rocznym przyroście ludności w Polsce i wyjaśnił mi problemy, jakie zaprzątają uwagę jego rządu na skutek ograniczeń emigracyjnych w krajach, do których obywatele polscy w latach poprzednich emigrowali.

O dokładną statystykę zapotrzebowania mięsa koszernego

Warszawa, 2. 12. (ŻAT). Zarząd Związku Rabinów wzywa wszystkie gminy żydowskie, aby w czasie najszybszym przesłały na piśmie do urzędów wojewódzkich dokładne dane o faktycznym zapotrzebowaniu na mięso z uboju rytualnego całej ludności żydowskiej w poszczególnych gminach. Odpisy tych pism należy skierować do biura centralnego Związku Rabinów R. P. w Warszawie, Twarda 7.

Ciężka sytuacja rzezaków

Warszawa. 2. 12. (A) W Warszawie obradował dziś zjazd przedstawicieli rzezaków rytualnych z całej Polski. Po otwarciu zjazdu przez prezesa Joela Cyrkusa, zabrał głos rzezak Jakób Rabinowicz z Krośniewic, który zobrazował tragedię 5000 rzezaków, z których większość skazana jest na śmierć głodową z powodu wprowadzenia w życie ustawy ubojowej. Po debacie, która była właściwie krzykiem rozpaczy nieszczęsnych rzezaków, zjazd powiął uchwałę, wzywającą gminy żydowskie w całym kraju do niewymawiania posad rzezakom z powodu ograniczenia uboju. Rzezacy chcą podzielić między sobą zmniejszoną ilość bydła przeznaczoną do uboju, aby w ten sposób przy najmniej w części uratować skromną egzystencję rzezaków. O ile takie załatwienie sprawy spotka się ze sprzeciwem władz, zjazd postanowił ogłosić strajk rzezaków w całym kraju, który potrwa tak długo, aż wspomniane postulaty zostaną uwzględnione.

Ustawa o uboju także na Śląsku

Katowice, 2. 12. (ŻAT). Komisja prawna i budżetowa Sejmu śląskiego omawiały ostatnio ustawę o uboju rytualnym, która, jak wiadomo, nie obowiązuje na terenie Śląska. Postanowiono zwrócić się do rządu o rozciągnięcie mocy obowiązującej tej ustawy również i na Śląsk. W konsekwencji może to doprowadzić do całkowitego pozbawienia mięsa koszernego ludności żydowskiej na Śląsku, która stanowi jak wiadomo, niewielki odsetek ogółu ludności.

Głuchoniemy oskarżony o łżenie narodu polskiego

Warszawa, 2. 12. (A). Do jakich absurdów dochodzi się ostatnio przy oskarżaniu Żydów o łżenie narodu polskiego, świadczy następujący fakt, który wydarzył się w Warszawie. Niejaki Jan Przytucki oskarżył żydowskiego handlarza Dawida Meranowicza, że ten publicznie obraził naród polski. Po aresztowaniu Meranowicza, okazało się, że jest on głuchoniemym. Wdrożone śledztwo wykazało, że Przytucki napadł na Meranowicza na ulicy, żądając od niego pieniędzy, a kiedy nie dostał, złożył doniesienie do policji. Fałszywego oskarżyciela osadzono w areszcie.

Uroczysta akademia ku czci błp. Ozjasza Thona

Łódź, 2. 12. G. Dnia 7 bm. organizuje „Tarbut" uroczystą akademię żałobną ku czci błp. Dra Ozjasza Thona. Przemówienie wygłosi Dr. Tartakower, następnie odbędą się deklamacje i recytacje wyjątków z dzieł Zmarłego.

Wybory łódzkie -- zatwierdzone

Łódź, 2. 12. (G) W dniu dzisiejszym do urzędu wojewódzkiego nadeszło pismo ministerstwa spraw wewnętrznych zatwierdzające wybory do łódzkiej rady miejskiej, które miały miejsce 27. 9. br. P. wojewoda przesłał odpowiednie pismo na ręce prezydenta miasta Godlewskiego .Pierwsze posiedzenie rady odbędzie się prawdopodobnie we czwartek 17 bm.

Koniec strajku w gminie żyd. w Warszawie

Warszawa, 2. 12. (A) Po 23 dniach strajku, została dzisiaj nareszcie wznowiona praca w Gminie Żyd. i wszystkich instytucjach i w szkołach utrzymywanych przez Gminę. Przerwanie strajku nastąpiło po specjalnym posiedzeniu Rady, ktora udzieliła zarządowi pełnomocnictwa na sprzedaż majątku Targówek dla uzyskania sumy 200.000 złotych potrzebnych na wypłaty znacznej części zaległych pensyj. Przywrócenie normalnego urzędowania w gminie żydowskiej przyjęte zostało przez ludność żydowską Warszawy z wielkim zadowoleniem.

Związek dla walki z antysemityzmem na wyższych uczelniach

Warszawa. 2. 12. (A) Na uniwersytecie lwowskim został utworzony związek studentów demokratycznych do walki z antysemityzmem na wyższych uczelniach. *Wielkie zadowolenie wśród ludności żydowskiej wywołał fakt, że szef DOK. Lwów generał Tokarzewski przyjął delegację organizatorów tego związku i wyraził im uznanie za ich inicjatywę.*

Mężobójczyni skazana na 10 lat

Łódź, 2. 12. (G) W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w sprawie Milczarkowej i jej siostry Nogackiej oskarżonych o zamordowanie męża Milczarkowej. Milczarkowa skazana została na 10 lat, a jej siostra na 6 lat więzienia.

Obławy w poszukiwaniu za bronią

Łódź, 2. 12. (G). W dniu wczorajszym na terenie Łodzi i powiatu łódzkiego miały miejsce obławy policyjne. W Łodzi policja poszukiwała włamywaczy, którzy od 2 tygodni grasowali na terenie Łodzi i dokonali kilkanaście włamań, m. in. do firmy „Barwanil", do Związku Zawodowego pracowników spółdzielni „Posto" a wreszcie onegdaj do lokalu Związku Inwalidów Wojennych. Policja osadziła w areszcie kilkanaście osób. Na terenie powiatu łódzkiego przeprowadzono obławy po wsiach w poszukiwaniu za bronią, którą znaleziono w dużych ilościach. Broń skonfiskowano, a posiadaczy pociągnięto do odpowiedzialności.

Spisek w Atenach?

Londyn. 2. 12. PAT. Reuter donosi z Aten: Według krążących pogłosek aresztowano i zesłano na wyspy morza Egejskiego pewną liczbę byłych ministrów, oskarżonych o spisek z oficerami w celu obalenia rządu. Stosowana jest jak najsurowsza cenzura.

Pogróżki pod adresem Arabów

Jerozolima. 2. 12. (ŻAT) Jak donoszą, liczni bogaci Arabowie otrzymali w ostatnich dniach listy z pogróżkami, aby poparli uchwały naczelnej rady arabskiej w sprawie bojkotu Komisji królewskiej.

Regularne oddziały niemieckie i szturmowcy wzmocnili szeregi gen. Franco

W. Brytania przyspieszyła wejście w życie ustawy o zakazie transportów do Hiszpanii

Londyn, 2. 12. PAT. Rzekome pojawienie się 6 tysięcy Niemców po stronie gen. Franco w Hiszpanii stanowi w dalszym ciągu przedmiot największego zainteresowania prasy angielskiej.

„Daily Telegraph" podaje pewne szczegóły, dotyczące składu tych oddziałów, a mianowicie dobrze zazwyczaj poinformowany korespondent dyplomatyczny tego dziennika donosi, że *siły niemieckie składają się z członków szturmowców, z ludzi wziętych z obozów pracy oraz z członków regularnego wojska, występujących w Hiszpanii w roli ochotników.* Grupa wojskowa wzięta jest — zdaniem korespondenta „Daily Telegraph" — z wojsk stacjonujących w Nedlitz koło Poczdamu i należeć ma do 9 pułku piechoty.

Pod wrażeniem tych wiadomości, Izba gmin załatwiła wczoraj we wszystkich trzech czytaniach odrazu projekt ustawy, zabraniającej statkom angielskim przewożenia jakiejkolwiek kontrabandy wojennej, objętej zakazem nieinterwencji do Hiszpanii. Ostatnie czytanie zakończone zostało koło 1 nad ranem. Dziś ustawa otrzyma sankcję królewską i jutro wejdzie w życie w drodze dekretu.

Mimo, że dopiero jutro nastąpi wejście tej ustawy w życie, to już wczoraj zaszedł wypadek zatrzymania w Malcie statku angielskiego „Thurston" o pojemności 3072 t., który załadowany był amunicją, czołgami i pancernymi samochodami i zakontraktowany był przez Sowiety. „Thurston" płynął z Odessy do Walencji, ale władze brytyjskie zatrzymały go w Malcie i dalej go nie puszczono.

Zainteresowanie wywołuje również rozpoczynające się dziś rano, plenarne posiedzenie komitetu nieinterwencji, na którym Wielka Brytania i Francja wystąpić mają z wspólną propozycją objęcia zakazem nieinterwencji również wysyłki ochotników.

A Niemcy dementują...

Berlin, 2. 12. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że według wiadomości z miarodajnych źródeł, żadne niemieckie oddziały lub związki nie zostały wysłane do Hiszpanii, ani nie mają tam być wysłane. Czy niemieccy ochotnicy znajdują się w Hiszpanii, nie jest tu rzeczą wiadomą, ani też możliwą do stwierdzenia. Tak samo zresztą Francja, Anglia i Belgia nie mogły dotychczas kontrolować udziału swych ochotników w hiszpańskiej wojnie domowej. Natomiast jeśli chodzi o obywateli sowieckich, walczących w Hiszpanii, są to — jak powszechnie wiadomo — zorganizowane oddziały wojskowe.

Aresztowania posłów lewicowych w Gdańsku

Gdańsk, 2. 12. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Volkstagu uchwalono głosami narodowych-socjalistów wydanie sądom posłów opozycji i przewódcy stronnictwa socjalistycznego Brilla i komunisty Langenau. Przyjęto wniosek narodowo-socjalistyczny, umożliwiający wszczęcie dochodzenia dyscyplinarnego w stosunku do przewódcy centrum dr. Stachnika. Natomiast narodowi - socjaliści sprzeciwili się wydaniu sądom posła narodowo - socjalistycznego Schulza, przeciwko któremu prokurator gdański wszczął dochodzenie karne za pobicie swego czasu posła centrowego Posacka, w kuluarach Volkstagu.

Następnie Volkstag wybrał 41 głosami narodowych socjalistów na miejsce dotychczasowego senatora zdrowia dr. Kulcka, dr. Grossmanna na senatora zdrowia oraz na miejsce von Wnucka również 41 głosami narodowych socjalistów radcę senatu dr. Schimmla senatorem bez portfelu.

* * *

Gdańsk, 2. 12. PAT. Działacz niemiecko-narodowy adwokat dr. Friedrich, który ostatnio jeszcze znajdował się w areszcie ochronnym, został ponownie aresztowany i osadzony w areszcie śledczym pod zarzutem popełnienia nadużyć podatkowych w latach ubiegłych.

Gdańsk, 2. 12. PAT. Volkstag uchwalił dziś również wydanie sądom posła socjalistycznego Brosta, redaktora socjalistycznej „Danziger Volkstimme".

Natychmiast po zakończeniu posiedzenia Volkstagu poseł Brill oraz poseł komunistyczny Langenau zostali na ulicy aresztowani przez wywiadowców gdańskiej policji politycznej.

Narady rektorów w Warszawie

Warszawa, 2. 12. (Sin). W ministerstwie Oświaty obradują rektorzy wszystkich wyższych uczelni w Polsce w sprawie wytworzonej sytuacji po zawieszeniu zajęć. Oficjalny komunikat o wyniku tych obrad, ogłoszony będzie dopiero jutro, gdyż narady rektorów z władzami nadzorczymi, nie zostały jeszcze ukończone.

Intendantura gmachu U. J. P. powołała specjalną komisję rzeczoznawców dla dokładnego określenia kosztów remontu Auxilium Maximum i naprawy szkód w czasie blokady uniwersytetu. Jak się okazuje, niezależnie od szkód wskutek zdemolowania częściowego sal wykładowych przez wyrąbanie futryn i drzwi, blisko połowę kosztów pochłonie otynkowanie i odmalowanie wnętrza budynku, zalanego wodą w czasie akcji władz bezpieczeństwa.

Na stanowisku sekretarza U. J. P. zaszły zmiany. Dotychczasowy sekretarz Dr. Najda poszedł na emeryturę, a na jego miejsce powołany został Dr. Libera.

Sytuacja na uniwersytetach

Warszawa, 2. 12. (A) Jak się dowiadujemy, równocześnie z zarządzeniem ministra oświaty o wznowieniu zajęć na uniwersytetach i innych uczelniach w Warszawie wydany będzie okólnik o terminach płatności czesnego. Wobec zajść na uczelniach, poprzednie terminy zostały uznane za nie ważne. Nowe terminy zostaną wyznaczone na grudzień i styczeń.

W myśl zarządzeń ministra oświaty o zamknięciu uniwersytetu, przestały faktycznie istnieć wszystkie organizacje akademickie na uniwersytetach. Z tego względu po wznowieniu zajęć zostaną wstrzymane wszystkie zebrania studentów w organizacjach akademickich uniwersytetu warszawskiego.

Demonstracja endeków w Akademii Stomatologicznej

Warszawa, 2. 12 (A) Endeccy studenci pierwszego roku Państwowej Akademii Stomatologicznej zebrali się wczoraj w klinice dentystycznej przed wykładem docenta Całkiewicza. Wygłoszono szereg przemówień antysemickich i proklamowano strajk demonstracyjny po czym studenci opuścili salę wykładową, chcąc w ten sposób zamanifestować swą solidarność wystąpieniami studentów na innych uczelniach. Wyłoniona delegacja udała się do rektora Modrakowskiego, nie została jednak przez niego przyjęta. Rektor zawiesił wykłady na pierwszym roku Akademii. Wykłady na drugim i trzecim roku odbywają się normalnie.

Senator Evert — referentem budżetu

Warszawa, 2. 12. Sin. Generalnym referentem budżetu w Senacie został senator Evert, natomiast poprzedni generalny referent p. Leon Kozłowski nie otrzymuje referatu żadnego budżetu.

Na terenie Sejmu odbywają się dyskusje wśród różnych ugrupowań, w sprawie połączenia i utworzenia jakiejś większości. Dotychczasowe rozmowy nie dały jednak konkretnych rezultatów.

Ekscesy antyżydowskie w pociągu

Warszawa, 2. 12. (A). W pociągu, który wyruszył we wtorek o godzinie 8.10 wieczorem z Warszawy do Mińska Mazowieckiego miały miejsce zajścia antyżydowskie. Grupa chuliganów napadła na pasażerów Żydów, przy czym pobici zostali m. in. mieszkańcy Mińska Mazowieckiego Mojżesz Goldstein, Chaim Teitelbaum, Abraham Homo i Dwora Duła. Ciężko pobity został również chrześcijanin Jan Gross z Mińska Mazowieckiego, który próbował ująć się za napadniętymi Żydami. Gross stracił oko.

Węgiel dla bezrobotnych

Warszawa. 2. 12. (A) Do Warszawy nadeszły w bieżącym tygodniu pierwsze transporty węgla pochodzące z darów kopalń górnośląskich. Przybyło już 20 wagonów węgla kostki. Spodziewane jest ponadto nadejście większych transportów drzewa opałowego.

W przyszłym tygodniu stołeczny komitet pomocy bezrobotnym ustali termin rozdawnictwa węgla dla korzystających z akcji pomocy zimowej. Wśród najbiedniejszej ludności żydowskiej panuje wielkie rozgoryczenie z powodu faktu, że żydowski komitet koordynacyjny składający się z przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń filantropijnych dotychczas nie podjął żadnej akcji w celu przydzielenia części węgla i innych produktów dla żydowskiej biedoty nie mogącej się wykazać kartkami bezrobocia.

Fałszerz pieniędzy — aresztowany

Warszawa. 2. 12. (A) Służba śledcza otrzymała meldunek o ujawnieniu niezwykłego wypadku fałszerstwa pieniędzy. W powiecie słonimskim aresztowany zstał niejaki Paweł Zacharóg, który fabrykował monety 50 groszowe. Jak ustaliło dochodzenie, metal do wyrobu falsyfikatów zdobywał Zacharóg przez systematyczne kradzieże krzyży metalowych z okolicznych cmentarzy.

Bezprawnie otrzymali rentę inwalidzką

Lwów, 2. 12. (M). Nie dawno temu ujawniono w referacie inwalidzkim lwowskiego starostwa powiatowego nadużycia i wówczas aresztowano szereg urzędników tego referatu oraz pośredników, łącznie 20 osób. Obecnie po kilku miesiącach na zarządzenie sędziego śledczego aresztowano jeszcze 37 osób, u których znaleziono różne kosztowności i papiery wartościowe nabyte za bezprawnie otrzymaną rentę inwalidzką. Równocześnie na polecenie władz sądowych opieczętowano lokal Związku Inwalidów Wojennych.

Petryszyn skazany na 3 lata

Tarnopol. 2. 12. PAT. Sąd okręgowy w Tarnopolu wydał wyrok przeciwko Stefanowi Petryszynowi, oskarżonemu o przynależność do OUN. Petryszyn skazany został z art. 97 k. k. na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 5.

Wznowienie wykładów na Uniwersytecie poznańskim

Poznań, 2. 12. PAT. Senat uniwersytetu poznańskiego odbył wczoraj konferencję, na której postanowiono z dniem dzisiejszym wznowić wykłady na uniwersytecie.

Żydzi wierzą w sprawiedliwość społeczną

Bronić się będą przeciw aktom gwałtu

Wielka mowa pos. Sommersteina

Warszawa. 2. 12. (Sin.) W dalszej dyskusji zabrał głos p. premier, by odpowiedzieć m. in. posłowi Pochmarskiemu. Niektóre ustępy p. premiera zasługują na szczególną uwagę.

P. premier oświadczył: Wczoraj rozpocząłem swoje przemówienie zwracając się do Was jako dawnych kolegów broni, a przyjęliście *mnie chłodno i surowo*. Zapomnieliście o dawnym koleżeństwie naszym. Moje serdeczne powitanie was nie zadowoliło, przyjęliście mnie z niedowierzaniem a nawet ironicznie. Następnie p. premier wyjaśnia dlaczego nie zwołuje nadzwyczajnych Sejmów i w tym miejscu *stając na baczność powołuje się na autorytet Marszałka Piłsudskiego*, który trzymał się tej zasady, że Izba ma pracować cztery miesiące w roku. Premier uważa, że należy iść za tradycją Marszałka Piłsudskiego. Przemówienie swoje kończy p. premier następującymi słowy:

Bardzo się cieszę, że kolega Pochmarski dał mi sposobność do tego, aby mi ulżyć przez wyjaśnienie całej tej sprawy.

Mowa premiera została przyjęta oklaskami.

Po nim zabrał głos pos. Głowacki, następnie poseł Mróz a wreszcie wobec przemówienia posła Hope

poseł Sommerstein

uważał za wskazane zabrać głos i odpowiedzieć posłowi Hopemu.

Jakkolwiek nastrój dla ludności żydowskiej w Sejmie jest wrogi i sala sejmowa robiła nieraz wrażenie publicznego zgromadzenia, to jednak Izba wysłuchała przemówienia posła Sommersteina niezwykle spokojnie. Poseł Sommerstein wzruszony oświadcza z pamięci co następuje:

„Reprezentant młodego kierunku poseł Hope wyjaśniał genezę zajść antyżydowskich. Nie było w Sejmie przeciwstawienia się awanturom na wyższych uczelniach i po raz pierwszy dało się rozgrzeszenie ekscesom a tym samym placet na ich dalsze prowadzenie. Czy Żydzi są winni, że absolwenci wyższych szkół nie wchodzą do wolnych zawodów, czy adwokatura jest intratniejsza niż notariat, niż stanowiska pisarzy hipotecznych, a ilu Żydów można naliczyć wśród sędziów i prokuratorów? Mówi się o wpływach żydowskich na literaturę, mówi się o „Cyruliku" i o „Wiadomościach Literackich". Żydzi mają swoją literaturę, a ludzie o których mówi poseł Hope nie zaliczają się do społeczeństwa żydowskiego, oni już dawno społeczeństwo żydowskie opuścili i szukają pola dla swojej fantazji na łamach „Wiadomości Literackich" i na deskach „Cyrulika". Jedynym argumentem zajść przeciw żydowskich jest gwałt i nóż. Sprawcy nie mają jednak odwagi zgłosić się do rektora i podać nazwisk, wolą uciekać i grać role smutnych bohaterów herostratesowych. Akcja przeciwżydowska ma wybitny charakter polityczny, a ci nie endecy, którzy przyjmują program antysemicki, robią to, by pozyskać endecką młodzież. Może poraz pierwszy zostało rzucone hasło sprawiedliwości społecznej przez reprezentanta rządu, ale w stosunku do ludności żydowskiej znalazły się tylko słowa o przeciwstawieniu się ekscesom. Sfera ekscesów to tylko sfera kodeksu karnego, a sprawiedliwość społeczna ma znacznie szerszy zasięg.

W dalszym ciągu mowca omawia wyroki sądowe, zarzucając sądownictwu segregowanie świadków według wyznań. W tym miejscu marszałek Sejmu przywołuje mowcę do porządku. (Jest to więc pierwszy wypadek, kiedy marszałek dzisiaj w kwestii żydowskiej korzysta z prawa ingerencji.) Mowca kończy swoje przemówienie zapewnieniem, że Żydzi wierzą w sprawiedliwość dziejową i owiani tą wiarą przetrwają najgorsze okresy, bronić się będą przeciwko aktom nierównouprawnienia i obowiązki wobec państwa spełniać będą, jak dotychczas.

Po pośle Sommersteinie zabrał głos pos. Dudziński, który zaznacza, że chce tylko odpowiedzieć posłowi Sommersteinowi, gdyż go do pewnego stopnia sprowokował (głos ubój rytualny). Mowca zgadza się z posłem Sommersteinem, że dwa ciała nie mogą równocześnie pomieścić się w jednym miejscu (pos. Sommerstein: 800 lat tu mieszkamy). Tak samo dwa narody nie mogą się zmieścić, bo jeden z nich będzie chorował (głos ze strony ukraińskiej: oho, przecież przed chwilą pan bił brawo posłowi Skrypnikowi) Dalej mowca zarzuca Żydom, że nie umieją handlować, że nie znają się na rzemiośle, że naród żydowski był zawsze obcy wobec kraju i że będzie niebezpiecznym elementem podczas przyszłej wojny. (Pos. Sommerstein: 3 miliony prześladowanych, to wielkie niebezpieczeństwo na wypadek wojny). Pos. Dudziński: o to właśnie chodzi. Naród żydowski był zawsze nam przeciwny, a teraz chcemy wam dopomóc, abyście po tylu latach gościnności nasz dom opuścili, chcemy być panami w naszej Polsce.

Na tym posiedzenie zostało zamknięte, a termin następnego posiedzenia wyznaczy marszałek Sejmu.

* * *

Warszawa, 2. 12. (Sin). Jutro odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej. Wysuwają różne kandydatury na stanowisko referenta budżetowego. Niektóre grupy wysuwają posła Sowińskiego, niektóre posła Ducha, inni znowu proponują posła Brunona Sikorskiego z tym że poseł Miedziński byłby ewentualnie przewodniczącym komisji budżetowej, na co poseł Miedziński się nie zgadza.

Warszawa, 2. 12. (Sin). Dzisiaj wpłynęło do Sejmu szereg interpelacyj, m. in. również interpelacja posła Rubinsteina w sprawie zajść wileńskich.

Drakońskie ustawy w Niemczech

Kara śmierci za „sabotaż gospodarczy"

Berlin, 2. 12. PAT. Dwa rozporządzenia gospodarcze, przyjęte przez gabinet Rzeszy, uwypuklają nacisk, jaki kładą obecnie miarodajne czynniki niemieckie na zagadnienie finansowe.

Ustawa przewidująca karę śmierci za „sabotaż gospodarczy" wywołała zarówno w szerokich kołach niemieckich, jak i wśród obserwatorów zagranicznych w Berlinie zrozumiałe olbrzymie wrażenie. Trudno narazie dopatrzyć się motywów, które kierowały gabinetem Rzeszy przy powzięciu tak drakońskiej uchwały, zwłaszcza, że prasa nie podaje zupełnie komentarzy w tej sprawie. Zakaz wywozu mienia za granicę oraz przepis o zgłaszaniu mienia, złożonego za granicą obowiązuje obywateli Rzeszy już od szeregu lat. Wywóz mienia jest, praktycznie biorąc, tak utrudniony, iż nie może stanowić głównego motywu ustawy powyższej. Przypuszczać więc należy, iż ustawodawcy chodzi przede wszystkim o zdobycie majątku niemieckiego, złożonego poza granicami państwa. Z ustawy wnioskować dalej należy, iż miarodajnym czynnikom niemieckim wiadomy jest fakt, iż szereg osób nie stosował się do obowiązujących w tym względzie przepisów. Ustawa wtorkowa stawia te osoby w niezwykle trudnej sytuacji, gdyż wypełniając obecnie zaniedbany obowiązek, narażają się one na kary wieloletniego ciężkiego więzienia, nie zgłaszając zaś swego majątku zagranicznego, podlegają nowej ustawie, grożącej śmiercią, przypuszczać więc można, iż w najbliższych dniach ukaże się pewnego rodzaju ustawa amnestyjna, umożliwiająca tym jednostkom wyjście z tak trudnego konfliktu.

Według trudnych zresztą do sprawdzenia danych, majątek obywateli niemieckich, zdeponowany poza granicami Rzeszy, wynosiłby kilka, a nawet kilkanaście miliardów marek zł. Oczywistym jest, iż znaczna część tego majątku nie da się uplynnić. Duża jednak część wywędrowała z Niemiec już dawniej, a właściwie w przede dniu objęcia władzy przez partię narodowo-socjalistyczną. Uchwycenie płynnej części tego majątku stanowiłoby dla banku Rzeszy poważny dopływ, umożliwiający wybrnięcie z trudnej sytuacji finansowej Niemiec na rynku dewizowym.

Ponadto przyjęta wczoraj ustawa dewizowa nie stanowi novum, lecz zaostrza istniejące przepisy podporządkowując całokształt zagadnień dewizowych jednolitemu organowi „urzędowi Rzeszy do gospodarki dewizowej". Ciekawym punktem nowej ustawy jest, iż przewiduje ona kary nie tylko za wykroczenia przy dokonanym już zakazanym wywozie dewiz (zwłaszcza przy emigracji — przeważnie żydowskiej), ale też w pewnych wypadkach podejrzeń o istnieniu takiego zamiaru, uzasadnionych „faktami" z których wnioskować można, iż krajowiec zamierza usunąć walory podlegające zarządzeniom dewizowym.

Próby pośredniczenia Anglii i Francji w Hiszpanii

Paryż, 2. 12. PAT. Obiegające już od dwóch dni pogłoski na temat planowanej przez Francję i Anglię próby pośrednictwa w Hiszpanii, nie zostały dotychczas oficjalnie potwierdzone. Informacje prasy paryskiej w tej kwestii przeważnie opierają się na depeszach z Londynu. Niemniej jednak w tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, iż na Quai d'Orsay oddawna już noszono się z zamiarem wystąpienia z tego rodzaju inicjatywą, skoro tylko nadarzy się sposobność. Przedłużanie się walk w Madrycie mogłoby dostarczyć tego rodzaju okazji, lecz odwołanie się do Ligi Narodów przez rząd Largo Caballero, jak również wiadomości o wylądowaniu 6 tysięcy Niemców w Kadyksie, odsunęły na razie — jak twierdzi „Paris Soir" — możliwość tego rodzaju wystąpienia, które znajdowało się już w fazie wstępnych przygotowań. Po przyłączeniu się rządu angielskiego do zasadniczego projektu, odbyła się już pierwsza wymiana poglądów z rządami włoskim i sowieckim. Obecnie w Paryżu panuje przekonanie, iż przede wszystkim należy doprowadzić do tego, aby układ o nieinterwencji stał się realną rzeczywistością. Dopiero potem wytworzyłyby się warunki sprzyjające pomyślnemu rozwojowi dalszej akcji dyplomatycznej, mającej na celu doprowadzenie do zawieszenia broni w Hiszpanii. Tego rodzaju akcja — jak podkreśla „Le Petit Parisien" — powinna być prowadzona raczej w drodze wymiany poglądów między poszczególnymi rządami, niż na terenie genewskim, gdyż wszelka inicjatywa, wychodząca z Genewy, zgóry może spodziewać się nieprzychylnego przyjęcia w Rzymie i Berlinie.

Tanie depesze z życzeniami

Warszawa. 2. 12. (A) Tradycją lat ubiegłych zastosują władze pocztowe specjalne ulgi przy wysyłaniu depesz okolicznościowych w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. W czasie od 15 grudnia do 6 stycznia przyjmowane będą depesze z życzeniami do Ameryki wedle stawki ulgowej wynoszącej 1/3 taryfy normalnej. Pozatem wprowadzone będą tanie depesze o ustalonych tekstach w językach: polskim, angielskim, niemieckim i francuskim do Ameryki Kanady, Kuby, Kolumbii, Meksyku i Brazylii.

Kronika krakowska

—oOo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Gradzińska Mich., Starowiślna 20, tel. 139-75; Dr Herschdörfer Ozjasz, Dietla 58, tel. 143-99; Dr Kepler Wiktor, Kalwaryjska 3, tel. 120-31; Dr Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Kalwaryjska 27.

STOW. BNEJ BRITH KU CZCI BŁP. OZJASZA THONA

Onegdaj odbyła się w sali Stow. Solidarność - Bnej Brit uroczysta akademia żałobna ku czci błp. Dra Ozjasza Thona, który był długoletnim prezesem Stowarzyszenia. Sala udekorowana była kirem żałobnym, obok zaś podium ustawiono popiersie Zmarłego.

Żałobne przemówienia wygłosili pp. prez. dr Leon Ader i dr Szymon Feldblum, którzy w podniosłych i wzruszających słowach oddali hołd pamięci Zgasłego Przywódcy.

Modły żałobne odśpiewał z głębokim przejęciem nadkantor Schechter w towarzystwie chóru templowego.

Akademia, która odbyła się w obecności Rodziny błp. Dra O. Thona, oraz licznie zebranych członków Stowarzyszenia, pozostawiła głębokie i niezatarte wrażenie.

UWADZE UBIEGAJĄCYCH SIĘ O PRZYJĘCIE NA UNIW. HEBRAJSKI.

Jak już komunikaty doniosły, w roku bieżącym ulegnie program egzaminów z języka hebrajskiego dla kandydatów na studentów Uniwersytetu Hebrajskiego, dość dużemu rozszerzeniu. Ponieważ, jak praktyka tych egzaminów wykazała, znaczny stosunkowo odsetek kandydatów nie odpowiadał wymaganiom komisji egzaminacyjnej, tracąc przez to możność ubiegania się o przyjęcie na U. H., przeto winni zainteresowani już teraz naukę j. hebrajskiego rozpocząć (egzamin odbywa się w kwietniu).

W związku z tym organizuje Zw. Młodz. Akad. „Haszachar - Przedświt" kursy języka hebrajskiego dla kandydatów na studentów Uniwersytetu Hebrajskiego, z programem, dostosowanym do wymagań wyż wspomnianych egzaminów.

Informacje w sekretariacie związku, Wielopole 24, I. p., między 8—9-tą wiecz.

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO NA AKADEMII GÓRNICZEJ.

Uroczysta inauguracja roku akademickiego 1936-37 na Akademii Górniczej w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 7 bm. W auli przemówi rektor inż. Takliński, sprawozdanie złoży prorektor prof. dr inż. Dawidowski, po czym wykład inauguracyjny wygłosi prof. inż. Chromiński na temat „200 lecie urodzin Jamesa Watta".

O CZYSTOŚĆ I PORZĄDEK W KRAKOWIE.

Wczoraj odbyła się na Ratuszu pod przewodnictwem wiceprezydenta dr Radzyńskiego konferencja naczelników Wydziałów Zarz. Miej. i dyrektorów Zakładów i Przedsiębiorstw Miejskich, na której między innymi wyczerpująco omawiano zagadnienia czystości, porządku i uregulowania ruchu kołowego w Krakowie.

Dziś sprawy te będą przedmiotem posiedzenia, w którym oprócz czynników miejskich wezmą udział przedstawiciele Starostwa Grodzkiego i Policji Państwowej. Na konferencji wytyczone zostaną środki w sposób skuteczny zmierzające do podniesienia czystości i porządku w Krakowie oraz uregulowania ruchu kołowego.

ROZBUDOWA MIASTA.

Na Ratuszu krakowskim pod przewodnictwem wiceprezydenta dr Radzyńskiego odbyło się posiedzenie nowowybranego przez Radę m. Komitetu rozbudowy m. Krakowa.

Na wstępie posiedzenia przewodniczący wicepr. dr Radzyński powitał nowowybranych członków Komitetu, prosząc o życzliwy współudział w pracach tegoż dla dobra należytej rozbudowy m. Krakowa, poczem podziękował za współpracę ustępującym członkom Komitetu. Następnie przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym.

Zastępcą przewodniczącego Komitetu rozbudowy m. Krakowa wybrano p. inż. Henryka Dudeka, ławnika m. Dalej wybrano subkomitet, złożony z 5 osób oraz komisję techniczną, złożoną z 3 osób do opiniowania podań petentów pod względem technicznym.

W końcu załatwiono szereg spraw dotyczących udzielenia i przejęcia pożyczek.

Z PERSPEKTYWY JEDNEGO ROKU.

Pod powyższym tytułem o pracach Obywatelskiego Komitetu Czystości w Krakowie wygłosi dziś we czwartek o godz. 16-tej przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej przewodniczący Komitetu dziekan prof. dr Fr. Walter.

Bezstronny głos o rozłamie w Krakowskiej Izbie Adwokackiej

Wywiad z mec. Woźniakowskim

Wczorajszy „Kurier Poranny" przynosi wywiad z adw. Dr. J. Woźniakowskim na temat znanych wypadków na terenie Krakowskiej Izby Adwokackiej. Jak wiadomo, adw. Dr. Woźniakowski odegrał przed Walnym Zgromadzeniem rolę mediatora, starając się doprowadzić do porozumienia w sprawie wyboru nowych władz Izby. Misja jego nie powiodła się jednak — jak stwierdził na Walnym Zgromadzeniu — n i e z winy adwokatów — Żydów. W wywiadzie z współpracownikiem „Kuriera Porannego" mec. Woźniakowski przedstawia sytuację w Izbie adwokackiej w Krakowie, na marginesie zaś jego wywodów wspomniane pismo stwierdza, że „krakowski „rozłam" w zupełnie obiektywnym oświetleniu, nie wygląda wcale tak „groźnie", jakby się to zdawać mogło".

Mec. Woźniakowski oświadczył: — „Samorząd zawodu adwokackiego istnieje w Małopolsce od r. 1885; w ciągu tych lat pięćdziesięciu Żydzi nie dążyli nigdy do wyzyskania swej liczebnej przewagi, pomimo, że jest ona istotnie przygniatająca. Na sam Kraków przypada 80 proc. adwokatów - Żydów, na prowincji około 60 proc.; układ sił w Izbie Adwokackiej nie odpowiadał jednak nigdy tym cyfrom.

Dziekanami Izby bywali naprzemian chrześcijanie i Żydzi; był także stan taki, że stanowiska dziekana i przewodniczącego sądu dyscyplinarnego zajmowali w tym samym czasie chrześcijanie. — Przed obecnymi wyborami do Izby Adwokackiej chrześcijanie zażądali na stałe stanowiska dziekana (w tej chwili dziekanem jest chrześcijanin) i przewodniczącego sądu dyscyplinarnego, dwóch miejsc w Radzie Naczelnej i dziesięciu mandatów w Radzie Adwokackiej. Adwokaci - Żydzi zgodzili się na te żądania po uprzednich pertraktacjach i nic nie stało na przeszkodzie w dokonaniu wyborów. Zaznaczyć należy, że adwokaci - chrześcijanie nie rozporządzają w Krakowie dostateczną ilością kandydatów do władz zawodowych i w żadnym wypadku nie mogliby obsadzić wszystkich miejsc w Izbie Adwokackiej. Zdają sobie z tego dobrze sprawę adwokaci starsi, nie pomyśleli jednak widocznie o tym młodzi, którzy już po dokonanych mediacjach opuścili salę obrad, wywołując ów „rozłam". Wystąpienie to nie było bynajmniej jakąś zorganizowaną i ogólną akcją wszystkich adwokatów - chrześcijan. — O akcji takiej trudno nawet myśleć wobec rozbicia chrześcijan na kilka grup.

W tym wypadku, podobnie jak i w innych, młodzi rozpoczęli działalność opartą jedynie na szumnych frazesach, a nie na realnych podstawach — i mimo to udało się im pociągnąć za sobą zdezorientowanych starszych kolegów.

Groźba bojkotu towarzyskiego itp. jest dla wielu ludzi bodźcem nawet do postępowania wbrew głosowi rozsądku, i to niewątpliwie jest przyczyną, że za młodymi poszli starsi, nie chcąc uchodzić za „gorszych patriotów".

— A owa „grupa", ochrzczona przez „IKC." nazwą Żydów - Polaków, która w ślad za Polakami opuściła salę obrad, byli to po prostu... dwaj przechrzczeni Żydzi.

W tej chwili sprawa nie przedstawia się wcale gorzej; Żydzi nie cofają swych obietnic i niewątpliwie wybory, które odbędą się jeszcze w bieżącym tygodniu, nie przyniosą nic nowego. (Wybory te, jak wiadomo, odbyły się już. Uw. Red. „N. Dz.").

Usiłowania rozstrzygnięcia spraw ogólnopolskich na odcinku prowincjonalnym nie mają widoków powodzenia".

ULICZNE KARAMBOLE

Na ulicy Kopernika, kierowca auto-dorożki Józef Radzyński najechał na dorożkę konną, powożoną przez Gawła Władysława, wskutek czego zarówno samochód, jak i dorożka zostały lekko uszkodzone.

Kukliński Władysław, woźnica, jadąc parokonnym wozem ciężarowym, najechał na rogu ul. Kalwaryjskiej i Warneńczyka na przejeżdżający wóz tramwajowy, w którym wybił dyszlem dwie szyby. Szkoda narazie nie ustalona.

Kierowca auto-dorożki Matropiec Marian, jadąc ul. Karmelicką, w kierunku miasta, chciał u wylotu ul. Michałowskiego wyprzedzić tramwaj i najechał wskutek tego na jadącą w przeciwnym kierunku auto-dorożkę, prowadzoną przez Kornhausera Mariana. Oba samochody zostały lekko uszkodzone.

ROWERY DO ODEBRANIA.

Jodłowski Mieczysław i Wójcikiewicz Ludwik zostali zatrzymani przez policję na ul. Mostowej, jako sprawcy kradzieży palta na szkodę Natana Ickowicza, zam. przy ul. św. Filipa 11 i dwóch rowerów na szkodę nieustalonych narazie właścicieli. — Palto zwrócono pokrzywdzonemu, rowery złożono zaś w IV. Komis. przy ul. Grodzkiej 65.

ZAWRÓCONO ICH Z DROGI.

Gawroński Józef (lat 35) i Rożek Michał (lat 27), obaj bez zajęcia i miejsca zamieszkania, zostali zatrzymani przez organa P. P. na ul. Bożego Ciała, z narzędziami do włamań.

—<>—

O DOBREJ KSIĄŻCE SPORTOWEJ

Dziś o godz. 16.05 wygłosi przed mikrofonem krakowskiego Radia dr Wacław Sidorowicz odczyt pod tyt. „O dobrej książce sportowej".

Tematem odczytu będą uwagi poczynione na marginesie książki St. Petkiewicza p. t. „Biegi lekkoatletyczne". Dr Sidorowicz nie dawno jeszcze był czynnym i ogólnie znanym lekkoatletą i mógłby polemikę z autorem podręcznika prowadzić z punktu widzenia sportowego, w tym wypadku usłyszymy jednak jego uwagi jako lekarza.

Odczyt będzie niewątpliwie zapoczątkowaniem żywej dyskusji, albowiem p. Petkiewicz uchodzi ze swej strony za niewątpliwy autorytet

Min. Beck jedzie do Rumunii

Bukareszt. 2. 12. PAT. W tutejszych kołach politycznych zapewniają, że minister spraw zagranicznych Beck odwiedzi wkrótce stolicę Rumunii, po czym król Karol uda się z oficjalną wizytą do Warszawy.

—<>—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Paryż, 2. 12. PAT. W sytuacji wewnętrznopolitycznej zaznaczyło się dziś pewne odprężenie. Z ostatnich posunięć komunistów można było wyciągnąć wniosek, że partia komunistyczna nie zechce wziąć na swoje barki odpowiedzialności za wywołanie kryzysu gabinetowego.

Buenos-Aires, 2. 12. PAT. Prezydent Roosevelt opuścił dzisiaj po południu Buenos-Aires powracając do St. Zjednoczonych. Pomimo niepogody, ulice, którymi przejeżdżał prezydent Roosevelt były wypełnione olbrzymimi tłumami ludności, która wznosiła okrzyki na cześć Stanów Zjednoczonych i ich prezydenta.

Paryż, 2. 12. PAT. Wydział wykonawczy frakcji komunistycznej w Izbie zaaprobował jednomyślnie przemówienie Thorez'a w Saint Etienne, podkreślając, że polityka rządu nie jest w zgodzie z programem frontu ludowego w dziedzinie obrony pokoju, postanowiono wziąć udział w dyskusji w polityce zagranicznej, żądając zniesienia blokady rządu hiszpańskiego.

Warszawa, 2. 12. (A). W związku z uchwałą o stosowaniu ulg podatkowych dla właścicieli taksówek, opracowało ministerstwo komunikacji szczegółowe instrukcje dla wydziału drogowego. Umorzone zaległości obejmować mają lata 1931. 1932, 1933 i 1934. Umorzenie zaległości nie będzie dotyczyć samochodów, które przed tym były używane jako wozy prywatne. Z ulg w podatkach mogą korzystać nawet właściciele pojazdów mechanicznych nie będących obecnie w ruchu. Ostatecznym terminem uprawniającym do korzystania z ulg jest rejestracja taksówek przed 31 lipca roku przyszłego. Umarzanie opłat zaległych nie powinno być uzależnione od składania podań przez osoby zainteresowane, co następować ma z urzędu.

RABKA PENSJONAT ANNA

Gruntownie odnowiony! Pełny komfort!

Bieżąca zimna i ciepła woda w każdym pokoju. Nowe urządzenie. Centralne ogrzewanie w całym budynku Znana wyborna kuchnia ryt. i doskonałe położenie (naprzeciw Łazienek)

OTWARCIE 5-go GRUDNIA!!

Prosimy uprzejmie o łaskawe wcześniejsze zamawianie pokojów. — Zarząd: Mandelbaumowie. Tel. 253.

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

PRZYJMĘ rutynowaną siłę buchalteryjno - korespondencyjną, z maszynopismem, stenografią polsko - niemiecką. Zgłoszenia pod „Referencje" Nowy Dziennik. 8776g

APLIKANT adwokacki z praktyką przynajmniej dwuroczną poszukiwany. Zgłoszenia: Zakopane, poste - restante za okazaniem dwudziestozłotówki Nr. CF 1551641. 1390k

Posad poszukują

RUTYNOWANA nauczycielka hebrajskiego oraz freblanka poszukuje posady lub kondycji. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Jabnistka". 8775g

ZAPROWADZONY w branży kolonialno - cukierniczej, obejmie przedstawicielstwa lub skład konsygnacyjny na Górnym Śląsku. Mogę złożyć kaucję do 10.000 zł. Zgłoszenia „Energiczny lat 35" Nowy Dziennik. 1392k

PIELĘGNIARKA - MASAŻYSTKA z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą znana wśród PT. Lekarzy i domach prywatnych przyjmuje na przystępnych warunkach wszelkiego rodzaju pielęgnacje, masaże i zabiegi. Dla biednej ludności bez różnicy wyznania niesie pomoc pielęgniarską bezpłatnie. — Zgłoszenia: Kraków, Krowoderska 16, m. 7. Telefon 174-49. 920

Matrymonialne

DLA mojej siostry, przystojnej, inteligentnej, majętnej osoby, lat 37, bawiącej tylko czasowo w Polsce, poszukuję inteligentnego mężczyzny w celu matrymonialnym. Tylko poważne zgłoszenia proszę skierować pod „Przystań" do Adm. Nowego Dziennika. 1396k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI, francuski — niemiecki, metodą Ansona. Krowoderska 5. — Zł. 4.— miesięcznie. 8314g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.



Jak się wyrywa zęby u Indian?

Zdrojowiska

KOMFORT — Radość — Zadowolenie zapewnia WSZYSTKIM pensjonat „ORLĄTKO" Zakopane. 1327k

Różne

KOBIETA młoda, niezależna, szuka do współpracy inteligentnego pana do lat 40. Zgłoszenia: „Rozwódka" Biuro Stattera — Kraków, Rynek.

KANCELARIA adwokacka zaprowadzona, miasto powiatowe, do odstąpienia. Zgłoszenia „Natychmiast 1001" Nowy Dziennik. 8778g

JASNOWIDZ Dżami, założyciel — były dyrektor „Poradnia życia" w Berlinie, wyjaśni każdemu jak osiągnąć zadowolenie we wszystkich kierunkach, jak: Miłości — loterii — kradzieży — spadków — zakopanych skarbów. Nadeślij datę urodzenia, 1.— złoty na porto. Jasnowidz Dżami, Kraków, Wielopole 3. 1386k

PRAKTYCZNYM podarkiem to bielizna i poleca najtaniej — Wytwórnia „Lira" Szewska 18. 1388k

PIECE kaflowe naprawia najtaniej, system oszczędnościowy. Kaczmarczyk Kraków, Popsuta 15. 8777g

SENDER KRUM r. Boksor, z Drohobycza, ur. 10. I 1907 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Drohobycz. 1343k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. KOZŁOWSKI, Kraków, Telefon 133-74 1154k

SMACZNE obiady po złotej cenie wydaje się — Dietla 111/I p. m. 7. 8038g

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

BIELIZNIARKA. specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Obrenstein, Paulińska 14. 811k

Lokale

DO wynajęcia 3 pokoje i kuchnia na II-im piętrze, z pełnym komfortem, centralne ogrzewanie. — Zgłoszenia Smoleńsk 34, I p. do godz. 11 rano i od 2—5 pop. 1387k

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, słoneczne, dwa wejścia, balkon, II piętro odpowiednie dla lekarza — dentysty od 1 stycznia wolne. Kraków, Lubicz 22. 8773g

SPRZEDAM SKLEP SPOŻYWCZY dobrze zaprowadzony w śródmieściu za go tówkę. Zgłoszenia pod „R1" do Administracji Nowego Dziennika

LOKALU z dużą wystawą frontową w samym śródmieściu poszukuję. Zgłoszenia pod „1 styczeń" — przyjmuje Adm. Nowego Dziennika. 8769g

POKÓJ umeblowany z użyciem kuchni, łazienki z osobnym wejściem dla małżeństwa poszukiwany. Zgłoszenia: Kraków — Skrytka 64. 1389k

3 POKOJE z kuchnią zł. 72.— do wynajęcia. Bol. Limanowskiego 52, drugie piętro, dozorca wskaże. — 8765g

POKÓJ umebl. dla 1—2 osób ewentualnie małżeństwa z używaniem kuchni, łazienka, komfort. Kremerowska 16, m. 8. 8752g

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

POSZUKUJĘ panienki na mieszkanie od zaraz. Zgłoszenia: Wolnica 13, m. 16.

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

Interesy handlowe

KULTURALNA spólniczka z kapitałem, możliwie fachowa, poszukiwana do współpracy w pensjonacie w Krynicy. Zgł. do Admin. N. Dziennika pod „Równe siły". 8779g

FIRMA techniczno - handlowa, istniejąca od 25 lat w Krakowie poszukuje spólnika z kapitałem i współpracą celem założenia nowego rentownego działu. Zgłoszenia pod „35000" do Adm. Nowego Dziennika. 8770g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg. Gazowa 11, tel. 168-21. 8458k

Sprzedaż

MASZYNY do pisania — walizkowe, biurowe olbrzymi wybór tanio dogodnie. „Maszynodom" Max Lowenstein, Kraków Zwierzyniecka 11. Tel. 162-50. 1391k

NAJLEPSZE narciarskie obuwie najtaniej Zuckermann, Bożego Ciała 22. 1345k

EPOKA

Czasopismo niezależne społeczno - polityczne i literackie

broni zasad wolności i sprawiedliwośc

oświetla najważniejsze sprawy naszych czasów

zamieszcza artykuły i utwory wybitnych pisarzy

Prenumerata kwartalna zł. 3.-

Redakcja i administracja

Warszawa, ulica Pierackiego 1̣3 tel. 2-13-90

Konto P. K. O. — 26.630

Na żądanie wysyła się numer okazowy bezpłatnie

PORTRETY

błp.

Dr. OZJASZA THONA

artystycznie wykonane wydane nakładem „DIWREJ AKIBA" w formacie 65x43 w cenie **1.50 zł.**

Do nabycia w Administracji **„DIWREJ AKIBA" Kraków, Wielopole 24,** tel. 144-58

Konto P. K. O. 414.421

Reklama dźwignią handlu



— Stoi pan tu już od dwudziestu minut z odłożoną słuchawką i nie mówi ani słowa!

— Pan się myli, mój panie, rozmawiam ze żoną.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.